8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Oświadczenie rzecznika OWP

Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny oświadczył w środę w Bejrucie, że żaden z krajów arabskich nie ma prawa wypowiadać się w imieniu narodu palestyńskiego na temat utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego.

Zdaniem obserwatorów, oświadczenie rzecznika OWP wiąże się z ostatnią konferencją prasową, Jimmy Cartera. Prezydent USA poinformował na niej, iż otrzymał list od Anwara Sadata, w którym przywódca Egiptu zgadza się z poglądem Waszyngtonu, iż przyszłe państwo palestyńskie powinno być ściśle związane z Królestwem Jordanii i nie może być tworem niezależnym.

DP

Wyd. A | Łódź, czwartek 14 lipca 1977 roku | Rok XXXIII | nr 159 (8744) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

W ZPDz. „Marko" kurs na nowoczesność

Nasza przyszłość zależy od nas samych

I sekretarz KŁ PZPR — B. KOPERSKI — odwiedził wczoraj jedno z największych dziewiarskich przedsiębiorstw — kombinat „Marko". Zakłady te począwszy od stycznia br. skupiają pod jednym zarządem dawną „Elasticanę", „Dresso" i „Marko". Załoga kombinatu liczy ponad 3.600 osób.

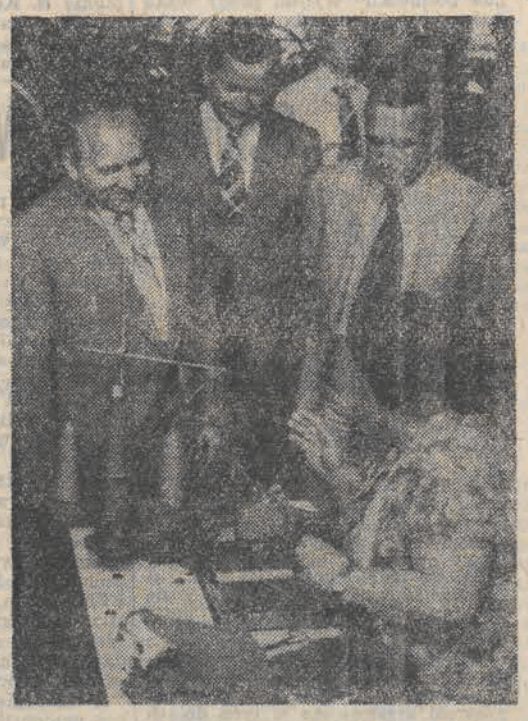

I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski — w towarzystwie I sekretarza KD PZPR Łódź-Śródmieście — T. Lewandowskiego i dyr. naczelnego ZPDz. „Marko" — J. Bratosia — podczas rozmowy z Marią Kamińską — szwaczką, która pracuje w przedsiębiorstwie od 22 lat. W kombinacie „Marko" jest wiele pracownic o długoletnim stażu, cenionych za rzetelność w pracy i gruntowną znajomość wszystkich tajników zawodu.

Fot.: A. Wach

B. Koperski w towarzystwie I sekretarza KD PZPR Łódź-Śródmieście, T. Lewandowskiego, zapoznał się z pracą kobiet zatrudnionych w szwalniach Zakładu „A". W bezpośrednich rozmowach z wieloletnimi pracownicami tego wydziału I sekretarz KŁ PZPR interesował się warunkami pracy załogi, asortymentem produkcji, stosowanymi technologiami i technikami wytwarzania.

Pracownice chwaliły warunki pracy i dobrą atmosferę, sprzyjającą rzetelnej robocie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozmowy polsko-wenezuelskie

Min. Ramon Escovar Salom przybył do Polski

13 bm. przybył do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Wenezueli — Ramon Escovar Salom.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu krajów, gościa powitał minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Tego dnia minister wenezuelski złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Następnie min. R. Escovar Salom złożył wizytę min. E. Wojtaszkowi. Po tym spotkaniu w siedzibie MSZ rozpoczęły się polsko-wenezuelskie rozmowy, które prowadzą ministrowie spraw zagranicznych obu krajów. Uczestniczą w nich ze strony polskiej członkowie kierownictw MSZ i Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, a ze strony wenezuelskiej — ambasador tego kraju w Polsce Rafael Leon Morales oraz osoby towarzyszące ministrowi.

Głównym tematem rozmów, które kontynuowane będą w czwartek, jest ocena dotychczasowego stanu stosunków polsko-wenezuelskich oraz omówienie kierunków ich dalszego rozwoju. Obaj ministrowie omówią także szereg głównych problemów międzynarodowych.

K. Waldheim zakończył wizytę w Polsce

Henryk Jabłoński przyjął sekretarza generalnego ONZ

WCZORAJ PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA HENRYK JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ W BELWEDERZE PRZEBYWAJĄCEGO Z OFICJALNĄ WIZYTĄ W POLSCE, SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ KURTA WALDHEIMA.

W czasie spotkania omówiono szereg problemów związanych z umacnianiem procesu odprężenia w świecie oraz dalszym rozwojem pokojowej współpracy międzynarodowej. Omawiając sprawy współdziałania Polski z ONZ i związanymi z nią organizacjami, wiele uwagi poświęcono zagadnieniom społecznym, naukowym i kulturalnym.

Rozmowa upłynęła w bardzo serdecznej atmosferze.

13 bm. był ostatnim dniem oficjalnej wizyty, jaką złożył w Polsce sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, dr Kurt Waldheim.

W środę w godzinach porannych K. Waldheim wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Warszawę. Rozpoczął od odwiedzin na Zamku Królewskim. Po obejrzeniu sal i kominat zamkowych, gość udał się na Stare Miasto, żywo interesując się rekonstrukcją historycznych obiektów, jako świadectwem przywiązania Polaków do tradycji narodowych a zarazem przykładem konsekwentnie realizowanego przez nasz kraj programu w dziedzinie ochrony zabytków.

Sekretarz generalny ONZ odwiedził także FSO, gdzie zapoznał się z osiągnięciami i kierunkami rozwoju zakładów.

Przed południem w warszawskim Domu Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa sekretarza generalnego ONZ.

W swym wystąpieniu oraz w odpowiedziach na liczne pytania dziennikarzy polskich i korespondentów zagranicznych, K. Waldheim podkreślił głębokie zadowolenie z możliwości dokonania wymiany poglądów z czołowymi osobistościami polskiego życia politycznego.

Sekretarz generalny omówił szeroko szereg podstawowych problemów współczesnego świata, które należy jak najszybciej rozwiązać. Jednym z najważniejszych jest sprawa rozbrojenia, podjęcia skutecznych kroków międzynarodowych do osiągnięcia tego celu.

W godzinach popołudniowych sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim zakończył oficjalną wizytę w Polsce i opuścił nasz kraj, żegnany na warszawskim lotnisku przez ministra spraw zagranicznych, Emila Wojtaszka.

ZSRR — USA — W. Brytania

Trójstronne konsultacje w Genewie

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w czasie wstępnej wymiany poglądów między ZSRR, USA i W. Brytanią, w środę rozpoczęła się w Genewie pierwsza runda trójstronnych konsultacji dotyczących rozmów na temat porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Na czele delegacji ZSRR stoi zastępca przewodniczącego państwowego komitetu d.s. wykorzystania energii atomowej ZSRR, Igor Morochow, delegacji USA — dyrektor amerykańskiej agencji d.s. rozbrojenia i kontroli zbrojeń, Paul Wernke, a na czele delegacji W. Brytanii ambasador Percy Cradock.

La Pasionaria wiceprzewodnicząca hiszpańskiego Kongresu

Po raz pierwszy od 1938 roku przewodnicząca Komunistycznej Partii Hiszpanii, Dolores Ibarruri, wzięła 13 bm. udział w roboczej sesji parlamentu hiszpańskiego w Madrycie. D. Ibarruri, zwana „La Pasionaria" została powitana przez obecnego premiera Hiszpanii, Adolfo Suareza.

CAF — UPI — telefoto

W środę, 13 bm., posłowie wybrani 15 czerwca w powszechnym głosowaniu po raz pierwszy zajęli miejsca w sali Kortezów, w której jeszcze przed 2 tygodniami zasiadali „procuradores" mianowani przez gen. Franco.

W czasie wspólnych posiedzeń Kongresu Deputowanych, liczącego 350 członków i Senatu, w skład którego wchodzi 238 osób, powołano prezydia obu izb. Posiedzenia wstępne poprzedziły wyznaczoną na 22 lipca uroczystą sesję inauguracyjną nowych Kortezów. Zgodnie z przyjętą wcześniej zasadą, do prezydiów Kongresu i Senatu powołano po 2 najstarszych i 2 najmłodszych wiekiem członków obu izb. W skład prezydium Kongresu weszli jako najstarsi Dolores Ibarruri i wybitny poeta, członek partii komunistycznej Rafael Elberti. Oboje zasiedli w prezydium jako jego wiceprzewodniczący.

Plaga porwań we Włoszech

W środę nad ranem porywacze uwolnili uprowadzonego przed 29 dniami włoskiego przemysłowca, 59-letniego Giampiero Crespiego. Funkcjonariusze policji znaleźli go na jednym z placów miasteczka Legnano pod Mediolanem. Stan zdrowia Crespiego jest zły.

W tym roku we Włoszech uprowadzono już 45 osób.

„Karpaty"

Na terenie Zakarpackiego Okręgu Wojskowego (ZSRR) odbywają się aktualnie manewry wojskowe „Karpaty", w których uczestniczy blisko 27 tys. żołnierzy. W ćwiczeniach biorą udział obserwatorzy krajów — sygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. N/z: I zastępca dowódcy sił lądowych generał armii W. Pietrow (z prawej) i dowódca Zakarpackiego Okręgu Wojskowego, generał-pułkownik W. Warennikow (z lewej) w rozmowie z obserwatorami zagranicznymi.

CAF — TASS — telefoto

Bełchatów

Znad pokładów węgla zdjęto pierwszy milion m³ ziemi

(INFORMACJA WŁASNA)

Kopalnia Węgla Brunatnego „Bełchatów" w budowie ma już za sobą pierwszą fazę prób maszyn podstawowych (koparki, taśmociągu i zwałowarki), ustawionych w rejonie wkopu. Próby te, prowadzone pod pełnym obciążeniem, dały grupom rozruchowym możliwość wyłapania wszelkich nieprawidłowości w pracy maszyn oraz przygotowania ich do normalnej eksploatacji.

Sprzęgnięte w jeden współdziałający układ roboczy, potężne maszyny wyżłobiły nad pokładami węgla pierwszy, sporej wielkości otwór, który odtąd będzie się pogłębiał i rozszerzał. Ziemia zdjęta z wyrobiska powędrowała taśmociągami w kierunku zwałowiska zewnętrznego, gdzie rozpoczęto formowanie wzgórza, które osiągnie w przyszłości wysokość 160 metrów.

Do chwili obecnej zdjęto znad pokładów węgla 1 mln metrów sześc. ziemi. W przyszłości, gdy maszyny zaczną pracę na pełnych obrotach, jedna koparka zdejmować będzie 6 tys. metrów sześc. ziemi w ciągu godziny, a w ciągu roku na zwałowisko przetransportowanych zostanie 110 mln metrów sześc.

M. Kr.

Chorągiew skierniewicka otrzymała „Złotą jodłę"

Uczestnicy IV Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 77" pomagają przy budowie ważnej dla miasta arterii — Alei Lenina, która będzie oddana do ruchu w Święto Odrodzenia. W dwóch grupach pracowało łącznie 1000 harcerzy.

Jury festiwalowe przyznało pierwsze „Jodły" za najciekawszy udział w harcerskim korowodzie na ulicach Kielc. „Złotą jodłą" uhonorowano chorągiew skierniewicka reklamująca dowcipnie polski len.

Pakistańscy przywódcy polityczni zostaną zwolnieni z aresztu

Szef wojskowej administracji Pakistanu, gen. Ziaul Haq, który przejął władzę w wyniku zamachu stanu 5 lipca br., oświadczył w wywiadzie dla amerykańskiej agencji UPI, że w ciągu najbliższych tygodni zostaną zwolnieni z aresztu prewencyjnego przywódcy rządzącej do niedawna Partii Ludowej z premierem Ali Bhutto, jak również opozycyjnego Sojuszu Narodowego.

Generał Haq wyraził nadzieję, że Ali Bhutto będzie kandydować w zapowiedzianych na październik br. wyborach, nie wykluczając, iż były premier może odnieść sukces. Stwierdził, iż wybory marcowe — których wyniki stały się przyczyną krwawych zamieszek i długotrwałego napięcia w Pakistanie — zostały sfałszowane, głównie przez urzędników administracji państwowej, którzy „przesadzili w gorliwym okazywaniu swej lojalności" wobec premiera Bhutto. Generał Haq dodał, iż fałszerstwa te były zupełnie niepotrzebne, gdyż Bhutto cieszył się poparciem społeczeństwa i najprawdopodobniej i tak zdobyłby większość mandatów w parlamencie.

Kojakowi łyso...

Aktor Telly Savalas vel inspektor Kojak, łyse bożyszcze milionów telewidzów na całym świecie wrócił do Los Angeles z pięciotygodniowego pobytu w Europie i obecnie stara się uratować swój nadszarpnięty w międzyczasie honor policjanta. Zastanawia się właśnie, kto i gdzie wyniósł z jego pokoju w hotelu Sheraton 36 tysięcy dolarów w gotówce oraz w postaci pierścionków, zegarków, zapalniczek i naszyjników...

2 mld marek na oczyszczenie Renu

Rządowy program ochrony wód Renu — jednej z najbrudniejszych rzek Europy — przed zanieczyszczeniami, przewiduje, że do 1980 roku na ten cel wydanych zostanie ponad 2 miliardy marek. Ze środków tych będzie finansowana przede wszystkim budowa komunalnych urządzeń oczyszczających, nie tylko na Renie, lecz także na jego dopływach.

CO DZIEŃ NIESIE

W 195 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.31, zajdzie zaś o godz. 20.52.

Imieniny obchodzą

Marceli, Bonawentura, Dobrogost

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu lub burzą. Temperatura od 14 do 25 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 740,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1789 — Początek Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

1889 — Powstanie II Międzynarodówki.

Taka sobie myśl

Jeśli człowiek szuka u drugich tylko korzyści, to najczęściej znajdzie szkodę.

Uśmiechnij się

— Oby na mnie nie popatrzył! To jest ten rodzaj mężczyzny, któremu nie potrafię się oprzeć!...

Nasza przyszłość zależy od nas samych

(Dokończenie ze str. 1)

Zakłady „Marko" są przedsiębiorstwem, w którym udało się zorganizować nowoczesną produkcję w starych murach. Przeprowadzono również wiele przedsięwzięć (lepsze oświetlenie, nowoczesne zaplecze socjalne, kąciki zieleni), które przyczyniły się do tego, że w zakładzie pracuje się lepiej, wydajniej i przyjemniej.

Nawiązał do tych spraw dyr. przedsiębiorstwa — **J. Bratoś**, podczas spotkania I sekretarza KŁ PZPR z aktywem partyjno-gospodarczym kombinatu. Załoga „Marko" wykonała niełatwe zadania produkcyjne minionego półrocza (z wyjątkiem niektórych dostaw eksportowych), choć niemałe trudności sprawiały wszystkim perturbacje reorganizacyjne, m. in. konieczność gruntownej modernizacji pomieszczeń dawnej „Elasticany".

Załoga przedsiębiorstwa dostarczyć ma w tym roku 21.700 tys. najróżniejszych wyrobów dziewiarskich. Co ważniejsze, uzyskane „na półmetku" wyniki pracy wskazują na to, że będą to wyroby coraz wyższej jakości, poszukiwane przez klientów.

W swoim wystąpieniu B. Koperski omówił aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju, podkreślając, że głównym celem polityki partii jest dobro Ojczyzny i całego społeczeństwa. Następnie, I sekretarz KŁ PZPR, nawiązując do zbliżającego się Święta Odrodzenia, dokonał podsumowania dotychczasowego dorobku Łodzi i województwa.

W minionych 6 latach przybyło nam 37 nowych zakładów. Kolejnych sto — poddano zabiegom modernizacyjnym. Przedsięwzięcia zmierzające do unowocześnienia łódzkiego przemysłu trwać będą nadal. Modernizacyjne przeobrażenia przekonują o tym, że i w starych murach można produkować nowocześnie. Ale najnowocześniejsze nawet maszyny nie wystarczą — zawsze najważniejszy będzie człowiek: jego postawa i stosunek do pracy. Nasza przyszłość zależy zatem od nas samych.

Na zakończenie swojego wystąpienia B. Koperski, życzył pracownikom „Marko" dalszych sukcesów oraz satysfakcji z dobrze wykonanej pracy. (at)

Kanclerz Schmidt w Waszyngtonie

W środę w Waszyngtonie rozpoczął oficjalną wizytę kanclerz RFN Helmut Schmidt. Wizyta trwać będzie do piątku 15 bm. w tym czasie kanclerz odbędzie cztery spotkania w Białym Domu, spotka się z przedstawicielami Kongresu i weźmie udział w konferencji prasowej.

Gospodarze nie nadają wizycie szczególnego rozgłosu i oprawy protokolarnej, podkreślając, że ma ona przede wszystkim charakter roboczy. Wydaje się jednak, że wstrzemięźliwość wynika z powszechnych w stolicy USA przewidywań, że rozmowy przebiegać będą w atmosferze znacznej różnicy zdań w odniesieniu do szeregu poważnych problemów.

Dzienniki amerykańskie stwierdzają w związku z tym, że kraje zachodniej Europy, a wśród nich RFN, sądzą, że polityka administracji waszyngtońskiej odchodzi w niektórych dziedzinach od uzgodnień konferencji w Helsinkach i szkodzi odprężeniu.

Z szeregiem zastrzeżeń, jeśli nie pretensji, wystąpi również strona amerykańska. Administracja Cartera uważa bowiem, że polityka gospodarcza RFN nie odpowiada interesom świata zachodniego i nie jest dostatecznie zgrana z polityką sojuszników, w tym oczywiście Stanów Zjednoczonych.

Przewiduje się wreszcie, że w rozmowach poruszone zostaną ogólne problemy Europy zachodniej, a m. in. niepokojące Waszyngton zjawisko wzrostu sił zachodnioeuropejskiej lewicy, co w ocenie tutejszych ekspertów prowadzić będzie do zmniejszania amerykańskich wpływów w Europie. Ten ostatni temat będzie jednak główną płaszczyzną rozmów Cartera nie tyle ze Schmidtem, ile z włoskim premierem Giulio Andreottim, który składa wizytę w Waszyngtonie w dniach 26 i 27 bm.

Walki na południu Tajlandii

Według doniesień agencji zachodnich, w południowej części Tajlandii, w pobliżu granicy z Malezją już drugi tydzień trwają zacięte walki prowadzone przez oddziały wojsk tajlandzkich i malezyjskich przeciwko działającym w tym rejonie partyzantom. Myśliwce bombardujące „F-5" obrzucają bombami dżunglę, a baterie dział kalibru 155 mm ostrzeliwują wszystkie miejsca, gdzie przypuszczalnie znajdują się pozycje i obozowiska partyzantów.

Wojsko i policja tajlandzka stosują także represje wobec miejscowej ludności, podejrzewając ją o udzielanie pomocy partyzantom. Pod tym pozorem aresztowano w tych dniach kilkadziesiąt osób w Betongu.

Dziecko z sercem na wierzchu

W klinice dziecięcej w Mayen koło Bonn przyszło na świat dziecko, z sercem znajdującym się poza klatką piersiową. Jest to rzadki przypadek, ale na świecie zarejestrowano już ich 38. Zaszła konieczność przeprowadzenia specjalnej operacji, umożliwiającej normalne funkcjonowanie serca. Wg komunikatu, ogłoszonego we wtorek, operacja udała się, mały pacjent czuje się dobrze, ale nadal istnieje niebezpieczeństwo infekcji. Nie budzi również obaw zdrowie matki. Przy porodzie wykonano cesarskie cięcie.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Polski – kolorowy

Decyzja Biura Politycznego KC PZPR o podjęciu wielkoseryjnej produkcji telewizorów kolorowych, słusznie porównywana jest pod względem jej znaczenia do decyzji sprzed kilku laty w sprawie uruchomienia produkcji „Fiata 126p". Cechy wspólne dla obu tych przedsięwzięć — to nie tylko ich wielkość i bardzo szybkie tempo realizacji. W podobnym stopniu przyczyniają się one do kształtowania nowoczesnej struktury konsumpcji, jednakowo wychodzą naprzeciw nowym potrzebom, aspiracjom kulturalnym i cywilizacyjnym, coraz przecież zamożniejszego społeczeństwa polskiego. Nowoczesny telewizor, tak, jak nowoczesny samochód stymuluje też postęp techniczny w wielu gałęziach przemysłu. Nie ma więc przesady w stwierdzeniu, że tak, jak minione 5-lecie w produkcji sprzętu masowego użytku przebiegało przede wszystkim pod znakiem rozwijania produkcji małolitrażowego samochodu, tak obecnie na czoło wysunęła się sprawa kolorowego telewizora.

Podejmujemy przy tym produkcję nowoczesnych odbiorników własnej konstrukcji. Zapewniamy im lampy kineskopowe — a więc to, co w telewizorze najważniejsze — światowej klasy, produkowane w skali masowej na podstawie licencji dwóch znanych firm amerykańskich: RCA i Corning Glass Worke. Przyjęcie takiej koncepcji pozwala wykorzystać stworzoną w latach 1971—1976 bazę nowoczesnych podzespołów elektronicznych, a równocześnie otrzymać — i to szybko — wyrób na najwyższym poziomie światowym.

Odbiornik z kineskopem o przekątnej ekranu 56 cm (22 cale) i kącie nachylenia 110 st., będzie przystosowany zarówno do odbioru programów nadawanych według systemu SECAM, powszechnego w krajach socjalistycznych, jak i (po wymiane odpowiednich modułów) według systemu PAL, wprowadzonego w krajach Europy zachodniej. Opracowana przez naszych specjalistów konstrukcja odbiornika opiera się całkowicie na nowoczesnych elementach półprzewodnikowych, w tym na dużej liczbie układów scalonych, co gwarantuje: po pierwsze — niezawodność, a po drugie — mały pobór energii elektrycznej. Wszystko to — przy stosunkowo niewielkich wymiarach odbiornika. Dzięki rozbudowaniu układów automatyki, techniczna obsługa telewizora kolorowego będzie nawet prostsza niż czarno-białego.

Pierwsze telewizory będą wykonywane w kooperacji ze znaną firmą francuską „Thomson-Brandt". Jeszcze w lipcu br. z taśm montażowych Warszawskich Zakładów Telewizyjnych zejdą aparaty kolorowe z elementów francuskich, z kineskopem tego samego typu, jaki produkować będziemy na podstawie licencji. Umożliwi to nam zdobycie niezbędnego doświadczenia w technologii montażu odbiorników. Na podstawie umowy kooperacyjnej, eksportować będziemy do Francji wyroby naszego przemysłu elektronicznego, pokrywając tą drogą część kosztów importu, wynikającego z produkcji kineskopów kolorowych. W przyszłym roku produkcja znacznie się rozszerzy, a do montażu wykorzystane już będą w znacznej mierze elementy i podzespoły krajowe.

W 1979 r. ugrupowanie przemysłowe „Unitra-Polkolor" dostarczy kilkadziesiąt tysięcy telewizorów z kineskopami licencyjnymi, a w 1980 r. — już około 300 tys.

Z chwilą podjęcia masowej produkcji kineskopów kolorowych, znajdziemy się w rzędzie nielicznej jeszcze grupy państw (USA, Japonia, ZSRR, Holandia, Francja, W. Brytania i RFN), wytwarzających ten najdroższy element każdego telewizora.

I oto, choć minęło niewiele ponad półtora roku od decyzji Biura Politycznego o uruchomieniu masowej produkcji telewizorów kolorowych i uchwały Prezydium Rządu w tej sprawie, to ogromne przedsięwzięcie wchodzi w decydującą fazę realizacji związanych z nim inwestycji. O skali wykonywanych robót niech świadczy tylko to, że kubatura budowanych w Piasecznie pod Warszawą obiektów — huty szkła kineskopowego i montowni kineskopów, będzie trzykrotnie większa niż warszawskiego Dworca Centralnego. Zadaniem bez precedensu w naszym dotychczasowym budownictwie przemysłowym będzie zapewnienie sterylnej wręcz czystości pomieszczeń produkcyjnych dla instalowanych tam urządzeń: wyjątkowo czułych i precyzyjnych.

W pracach dotyczących uruchomienia wielkoseryjnej produkcji telewizora kolorowego, z przebiegiem których zapoznało się 12 bm. Biuro Polityczne KC PZPR, przemysł elektroniczny współdziała nie tylko z budownictwem i z przyszłymi dostawcami materiałów i surowców — hutnictwem i chemią, ale także z energetyką i Komitetem d/s Radia i Telewizji. Program rozwoju produkcji odbiorników jest korelowany z zamierzeniami w dziedzinie bazy nadawczej i wzrostem liczby godzin emisji kolorowych programów telewizyjnych.

EWA ARTYMOWICZ

Jubileusz Wielkiego Października w edycjach KAW

Na rynku księgarskim zasłużonym powodzeniem cieszą się publikacje Krajowej Agencji Wydawniczej (KAW), przygotowane specjalnie z okazji 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Już od szeregu miesięcy w sprzedaży pojawiają się nowości, mówiące o dziejach, współczesności i perspektywach dalszego rozwoju Związku Radzieckiego.

Ukaże się z tej okazji ponad 30 tytułów — poinformował dziennikarza PAP dyrektor, naczelny redaktor KAW Dobrosław Kobielski. Do czołowych przedsięwzięć należy obszerna, 6-tomowa monografia „ZSRR — dziś i jutro", która sukcesywnie przekazywana jest czytelnikom i niebawem w całości znajdzie się na półkach księgarń.

OPEC ostrzega przed marnotrawstwem ropy

W podsztokholmskiej miejscowości Saltsjoebaden zakończyły się 13 bm. obrady konferencji OPEC, organizacji zrzeszającej państwa eksportujące ropę naftową. W jej skład wchodzi obecnie 13 państw, które dostarczają 4/5 światowej produkcji ropy naftowej.

Obrady zakończyły się o dzień wcześniej niż planowano. Ministrowie d/s ropy naftowej krajów OPEC nie mieli tym razem niczego nowego do zakomunikowania dziennikarzom, którzy w oczekiwaniu na sensacje przybyli do Saltsjoebaden w liczbie sześciuset. Potwierdzono jedność działania w sprawach cenowych; po niedawnej 5-procentowej podwyżce, dokonanej przez Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie, nie ma już większych różnic w cenach żądanych przez poszczególne kraje członkowskie. Państwa zachodnie, uzależnione od dostaw ropy naftowej z krajów OPEC, z ulgą odnotują także zapowiedź zamrożenia ceny ropy na obecnym poziomie do końca przyszłego roku. Formalnie potwierdzono jednakże niezmienność ceny tylko do końca br. Była to jedyna decyzja obecnej sesji, nie licząc kilku postanowień organizacyjnych.

Ministrowie OPEC wystosowali również ostrzeżenie pod adresem Zachodu przed marnotrawstwem ropy naftowej. W licznych wypowiedziach dla prasy podkreślano, że zasoby ropy skończą się prawdopodobnie w ciągu najbliższych 20 lat. Pod koniec tego okresu deficyt będzie tak duży, że zrówna się z obecnym rocznym zużyciem ropy w Stanach Zjednoczonych. Światu zachodniemu grozi więc prawdziwa katastrofa, jeśli w porę nie przestawi się na inne źródła energii, w tym również na energię z węgla, którego zasoby są znacznie bogatsze.

Spadek zamówień na stal w krajach EWG

Według ostatnich dostępnych danych pochodzących z maja br., łączne zamówienia na produkty walcowane przemysłu stalowego krajów EWG zmniejszyły się o 4,1 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem i były niższe o 0,4 proc. w stosunku do maja 1976 r. Spadek zamówień zaznaczył się wyłącznie w obrębie wspólnoty, podczas gdy zamówienia z zewnątrz wykazały wzrost.

Do stalowni EWG wpłynęły w maju br. zamówienia na 7.834 tys. ton produktów walcowanych, z czego na kraje „dziewiątki" przypadło 6.208 tys. ton, a na inne kraje — 1.626 tys. ton. Zamówienia z krajów EWG były mniejsze o 8,4 proc. niż przed rokiem.

Zdaniem specjalistów, najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest stałe występowanie niepomyślnych tendencji w tej gałęzi przemysłu, która szczególnie dotkliwie odczuwa skutki trwającego od trzech lat kryzysu koniunkturalnego i strukturalnego.

W Australii batalia wokół problemu uranu

Premier Australii, Malcolm Fraser, oświadczył, 13 bm., że jego rząd postanowił odroczyć powzięcie ostatecznej decyzji w sprawie przystąpienia do wydobywania i eksportu uranu w kraju. Premier dał jednak do zrozumienia, że jest to tylko chwilowe odroczenie.

W ostatnich dniach w Australii z nową siłą rozgorzały spory wokół tzw. „problemu uranu". Obecny rząd konserwatywnej koalicji Partii Liberalnej i Partii Agrarnej domaga się przyznania prywatnym przedsiębiorstwom prawa do wydobywania i eksportu uranu, przede wszystkim do Japonii i krajów Wspólnego Rynku. Natomiast opozycyjna Partia Pracy na swym niedawnym zjeździe w Perth powzięła decyzję o ustanowieniu na czas nieokreślony moratorium w sprawie wydobycia i eksportu tego ważnego surowca strategicznego. Wielu członków Partii Pracy domaga się wprowadzenia ścisłej kontroli państwowej nad tą gałęzią przemysłu tak, aby eksport uranu z Australii nie mógł być wykorzystany do produkcji i rozprzestrzeniania broni nuklearnej.

Ponadto australijska opinia publiczna obawia się, że w razie rozpoczęcia eksploatacji uranu prywatne koncerny wysiedlą rdzennych mieszkańców Australii z ich ziem, gdyż właśnie na terytorium zarezerwowanym dla tubylców znajdują się największe złoża tego surowca.

Izrael przygotował plan uregulowania konfliktu bliskowschodniego

Premier Izraela, Menachem Begin zapoznał w środę radę ministrów ze swoim „planem uregulowania konfliktu bliskowschodniego", który ma przedstawić prezydentowi USA, Jimmy Carterowi w czasie zaplanowanej na przyszły tydzień wizyty oficjalnej w Waszyngtonie. Szczegóły tego planu mają być podane do wiadomości publicznej dopiero po rozmowach w Białym Domu. Jednakże z przecieków, wynika, że Izrael pragnie pokoju za cenę rezygnacji państw arabskich z niektórych terytoriów okupowanych przez Izrael od czerwca 1967 r. Chodzi przede wszystkim o trwałą aneksję zachodniego brzegu Jordanu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Emocje lekkoatletyczne

Wczoraj na stadionie warszawskiej Skry rozegrane został międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał dr Jerzego Michałowicza, zasłużonego działacza sportu robotniczego, współtwórcy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Na warszawskie zawody przybyli lekkoatleci 11 krajów: Australii, Bułgarii, Francji, Kenii, NRD Nowej Zelandii, Rumunii, RFN, Trynidadu, USA, Węgier. Startowała także cała czołówka polska, przygotowująca się do półfinałów Pucharu Europy.

Zawody oglądało kilkanaście tysięcy widzów. W loży honorowej obecny był przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński.

Oto niektóre z ciekawszych wyników:

110 m ppł.: Jan Pusty 13,75, Giegiel 14,40, Katus 14,46.
100 m mężczyzn: Edwards (USA) 10,38, Licznerski 10,49, Tyszka 10,55.
400 m kobiet: Katolikowa 52,73, Kasperczyk 52,92, Jędrejek 54,08.
400 m mężczyzn: Andrews 46,26, Łapiński 46,42, Salomon 46,93.
800 m kobiet: Januchta 2.00,6, Larrieu 2.01,2, Christowa 2.02,5.
1500 mężczyzn: Walker 3.34,6 (najlepszy tegoroczny rezultat na świecie). Wasilewski 3.37,3 (rek. Polski), Hrenek 3.39,5.
100 m ppł. kobiet: Rabsztyn 13,20, Langer 13,53, Grotowska 13,63.
Kula mężczyzn: Albritton 20,90, Komar 20,09, Bergman 19,03.
5000 m: Quax 13.50,7, Ziubrak 13.53,7, Piotrowski 13.55,6.
Skok w dal mężczyzn: Korniak 7,87, Baran 7,64, Hans 7,60.
800 m mężczyzn: Enyeard 1.46,5, Gęsicki 1.46,8, Kipqurkut 1.46,8.
4 x 100 m mężczyzn: Polska „A" (Świerczyński, Licznerski, Nowosz, Tyszka) 38,78 (rek. Polski).
3000 m z przeszkodami: Huber 8.37,8, Nester 8.38,5, Rębacz 8.44,7.
Oszczep mężczyzn: Csik 77,68, Erdelyi 76,46, Zwierzchowski 76,14.
Chód 10 km: Ornoch 43.31,5, Bułakowski 43.35,5, Korneluk 43.55,2, 5. Górski (Start Łódź) 44.13,2.
Skok wzwyż mężczyzn: Woods 2,24, Kotinek 2,21, Gwóźdź 2,10.
Tyczka: Kozakiewicz 5.50, Ślusarski 5.50. Kozakiewicz atakował rekord Europy na wysokości 5.66, ale bez powodzenia.

Dziś w Helenowie Wielka Nagroda Łodzi

Dla wielu naszych torowców start w dzisiejszych wyścigach o Wielką Nagrodę Łodzi mieć będzie niemal decydujące znaczenie przed wyłonieniem reprezentacji Polski na tegoroczne mistrzostwa świata.

Gwoździem programu będą niewątpliwie sprinty na dystansie 200 m. Poziom jest bardzo wyrównany. Posiadamy wielu uzdolnionych kolarzy, którzy pretendują do drużyny narodowej.

Po dłuższej przerwie zobaczymy **Janusza Kotlińskiego**, który jeżeli zdecydował się na udział w zawodach — to chyba powinien znajdować się w dobrej formie. Niepoślednią rolę w walce o pierwsze miejsca odegrać powinien obok **Kocota** również medalista (tandem) z olimpiady w Monachium **Andrzej Bek**, jak również **Raczyński**.

Początek zawodów o godz. 17.

(n)

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 10. 07. 77 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

33 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 40.607 zł; 2.910 rozw. z 4 traf. — wygrane po 488 zł; 63.216 rozw. z 3 traf. — wygrane po 29 zł.

LOSOWANIE II

78 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 20.000 zł; 4.237 rozw. z 4 traf. — wygrane po 559 zł; 69.505 rozw. z 3 traf. — wygrane po 56 zł.

• J. Bednarek wygrał wyścig Tramwajarza
• M. Nowicki zwycięzcą ostatniego etapu

Tegoroczny etapowy wyścig kolarski „Tramwajrza" rozegrany w konkurencji międzynarodowej zakończył się zwycięstwem J. Bednarka z Tramwajarza.

Szkoda, że zabrakło kilku naszych kadrowiczów, którzy byli zgłoszeni, ale niestety nie stanęli na starcie. Mowa jest między innymi o Szurkowskim, który był zgłoszony przez swój klub, ale niestety nie zgłosił się. Słowa dotrzymał **Mieczysław Nowicki**, który co prawda nie startował w pierwszym dniu imprezy (przeprowadzał badania lekarskie w Warszawie przed wyjazdem do Nadrenii i do Wenezueli) stanął wczoraj na starcie ostatniego etapu i odniósł zwycięstwo na dystansie 127 km

Wczorajszy etap wygrał S. Boniecki z Agromu Toruń — 3.00.13 przed J. Bednarkiem Tramwajarz — 3.00.18 i kolarzem z CSRS Stejskalem 3.01.23.

Tak więc po trzech etapach w łącznej klasyfikacji mistrzem został **Jerzy Bednarek** z Tramwajarza — 3.01.11 przed S. Czają Stomil Dębica — 5.01.29 i Bonieckim Agrom Toruń — 5.01.37. Zawada zajął 7 miejsce Gorzkiewicz był — 9.

Cieszy nas, że M. Nowicki raz jeszcze wykazał dobrą formę i chyba w sobotę w wyścigu o mistrzostwo Polski potrafi odegrać niepoślednią rolę, chociaż trasa jest bardzo trudna i czeka go pokonanie licznych wzniesień! Wyścig ten będzie ostatnią próbą naszych kolarzy przed mistrzostwami świata (n)

V SPARTAKIADA MŁODZIEŻY — ŁÓDŹ-PIOTRKÓW-ZZ

Lekkoatleci przed startem

Łódź w spartakiadzie w lekkoatletyce reprezentowana będzie przez 46 zawodniczek i zawodników. Na temat startu naszych zawodników rozmawiamy z trenerem i kierownikiem zawodów **Tadeuszem Nowakiem.**

— Na których zawodników możemy najbardziej liczyć?

— **Stachurska** na 100 i 200 m jest medalistką z ubiegłej spartakiady rozegranej w Białymstoku. Na płotkach faworytką jest **Gzik**. W skoku w dal dobre tradycje powinna kontynuować **Chaładzińska**, która systematycznie uzyskuje 6 m. Na 1500 m niepoślednią rolę powinna odegrać jej koleżanka klubowa z aleksandrowskiego Włókniarza — **Elżbieta Szyszka**. Jaszczak ze Społem skacze około 7 m. W pchnięciu kulą naszym asem jest **Weifel** ze Startu, **Kacprzyk** z ŁKS w 8-boju i **Dziubiński** z ŁKS na 400 m nie powinni sprawić zawodu.

W grupie starszych chłopców Surma z AZS, **Woźniak** i **Świątek** z RKS — to nasi sprinterzy. **Burzec** i **Syrowiecki** regularnie przechodzą wysokość ponad 2 m. W biegu na 5 km liczymy na **Czemerskiego** i **Jabłońskiego** z ŁKS.

— Ilu będzie sędziów?

— Powołaliśmy 50 sędziów z Łodzi i 50 z innych miast. I tu mam apel do sędziów łódzkich, żeby zgłosili się niezwłocznie do ŁOZLA przy pl. Komuny Paryskiej 5 celem odebrania strojów sędziowskich i odpowiednich instrukcji. (n)

Przy stołach tenisowych

W dalszym ciągu finałowego turnieju w tenisie stołowym o mistrzostwo V Spartakiady Młodzieży, rozegrano spotkania eliminacyjne.

Juniorzy młodsi, gra podwójna: Goliński — Dynowski Kraków, Dąbrowski — Wacławik Warszawa, Konopczyński — Michalski Włocławek, Gliniak — Gębik Wrocław. Para łódzka Kozieł — Małkus grać będą o 9—12 miejsce.

Juniorzy młodsi, gra mieszana: Szatko — Goliński Kraków, Baszczor — Danek Katowice, Nudzyńska — Dynowski Kraków, Haszcz — Sikora Katowice.

Juniorki, gra podwójna: Sikora — Baszczot Katowice, Sabak — Patorska Siedlce, Dziubla — Cholawka, Szatko — Nudzyńska Kraków.

Juniorzy gra podwójna: Jakubowicz — Klimkowski Gdańsk, Driszel — Piechaczek Katowice, Szlacta — Paściak, Krosno, Grubba — Kucharski Gdańsk.

Gra mieszana juniorów: Bober — Kucharski Gdańsk, Barelska — Ziemicki Łódź, Patarczyk — Wacławek Warszawa, Romanowska — Grubba Gdańsk.

Dziś o godz. 9 dalszy ciąg turnieju. Grać będą zawodnicy, walczący od 3 do 12 miejsca. (n)

ŁKS — Star (Starachowice) 3:1

Wczoraj rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między ŁKS, a Starem ze Starachowic. Zwyciężyli łodzianie 3:1 (2:0). Bramki dla ŁKS zdobyli: **Terlecki, Milczarski i Ostalczyk.** Jedyną bramkę dla Staru strzelił Fotfolc.

Publiczności około 3 tysięcy. W poprzednim meczu rozegranym w Grójcu łodzianie przegrali 1:2.

KRONIKA wypadków

▲ O godz. 6.45 przy zbiegu ulic Narutowicza i Wschodniej prowadząca samochód 1343 IS Wanda W. spowodowała zderzenie z tramwajem 26/4. Ofiar nie było, pojazdy zostały uszkodzone.

▲ O godz. 12.10 na rondzie przy zbiegu ulic Limanowskiego i al. Włókniarzy kierowca samochodu osobowego Józef K. spowodował zderzenie z „Moskwiczem". Oba pojazdy zostały uszkodzone.

▲ O godz. 13.50 w tym samym miejscu kierowca samochodu IW 3469 Józef K. spowodował zderzenie z „Syreną". Pojazdy zostały uszkodzone.

▲ O godz. 14.25 uszkodzony autobus MPK zatarasował tory tramwajowe na ul. Nowomiejskiej przy Północnej. Przerwa w ruchu trwała 30 min.

▲ O godz. 17.20 w Proboszczewicach spłoszony koń spowodował zderzenie wozu z „Autosanem", który został uszkodzony.

▲ O godz. 17.50 na ul. Rzgowskiej kierowca „Fiata" ze Śląska Lucjan M. spowodował zderzenie ze „Skodą" osobową. Auta zostały uszkodzone.

▲ O godz. 20.55 na ul. Tylnej 6 kierowca taksówki 2031 Jan M. najechał na jadącego motorowerem Wiesława B., który doznał w wypadku złamania nogi i przebywa w szpitalu.

▲ Świadkowie wypadku, jaki miał miejsce w dniu 19. 06. br. około godziny 21.40 w Łodzi na ul. Drewnowskiej przy al. Unii, gdzie samochód „Syrena" wjechał na chodnik i potrącił kobietę, proszeni są do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

(kl)

MAŁY LOTEK

I losowanie:

8, 18, 22, 23, 35

II losowanie:

2, 6, 13, 26, 29

końcówka banderoli: 4659

EXPRESS LOTEK

8, 13, 27, 39, 42

Załoga „Elty" na stanowisku i na wczasach

Spacer po wydziałach **Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta"** potwierdza to, co zapowiedział na wstępie z-ca dyrektora d/s technicznych — **Zdzisław Krzywański:** „Lipiec niczym nie może się u nas różnić od lutego czy listopada. Obowiązuje nas rytmika produkcji którą gwarantuje odpowiednia organizacja pracy. Nauczyliśmy się już dawno wypoczywać w różnych miesiącach — nie tylko w lipcu i sierpniu. Z doświadczeń wiemy, że III kwartał ma duże znaczenie dla wykonania zadań całorocznych".

Drugie półrocze rozpoczęło się w „Elcie" w takiej atmosferze, w jakiej zakończyło się pierwsze — spokojnej, równomiernej pracy, którą zakłócić mogą tylko chwilowo czynniki niezależne od załogi najczęściej — nieterminowe dostawy surowców i materiałów. Mimo tych kłopotów „Elta" wykonała plan sprzedaży I półrocza br. w wysokości 101,4 proc., przekazując gospodarce wyroby wartości 1.714 mln zł. Plan II półrocza jest podobny. W lipcu załoga ma dostarczyć gospodarce transformatory i aparaturę wartości 280 mln zł, w sierpniu — 285 mln zł.

Największe dostawy wędrują ostatnio na potrzeby elektrowni w Jaworznie i Rybniku. W eksporcie — po zakończeniu realizacji kontraktu dla Iraku — trwa realizacja zamówienia dla Jugosławii. Rozpoczęły się też przygotowania do wykonania dużego zamówienia dla Pakistanu.

✦ W warsztacie pierwowzorów aparatów, rozmawiam z przedstawicielami załogi „Elty". Tokarz **Andrzej Bilski** otrzymał wczasy w Górach Świętokrzyskich. Spędzi tam w sierpniu dwa tygodnie, później zamierza się zająć domem.

✦ Tokarz **Zygmunt Witkowski** wybiera się także na wczasy, z żoną i synem. Pierwszy raz spędzi je w ośrodku „Elty" nad

PRACA i WYPOCZYNEK

morzem. Później — może grzybobranie, a może wizyta u rodziny.

✦ Monter aparatów **Alina Jóźwiak** część urlopu spędziła w maju w górach. Drugą część spędzi nad morzem w Łazach z całą rodziną.

✦ W maju wypoczywał także ślusarz **Mieczysław Petrus.** „To był najmilszy urlop jaki pamiętam. Nigdzie dotąd nie było tak przyjemnie, jak w DW „Niespodzianka" w Szklarskiej Porębie. Dom nie pierwszej kategorii, ale za to wiele serca dla wczasowiczów".

✦ Kierownik wydziału **Edward Bińkowski** w lipcu pracuje. „Staramy się tak planować odpoczynek, by wydział był zawsze dostatecznie obsadzony".

O formy wypoczynku załogi pytam kierownika wydziału socjalnego — **Jerzego Klimczaka.** „Zainteresowanie możliwością zorganizowanego wypoczynku stale u nas wzrasta. Nie jesteśmy w stanie co roku wysyłać na wczasy wszystkich chętnych więc rada zakładowa reguluje to tak, by stwarzać ludziom szansę wyjazdu co dwa lata. W tym roku w naszym ośrodku campingowym w Łazach nad morzem w 7 turnusach spędzi urlop 1200 osób. Pozostali skorzystają z miejsc wykupionych w ośrodkach nad jeziorami, w Górach Świętokrzyskich i w domach WFP. Łącznie na wczasy pojedzie 2300 pracowników z rodzinami. Dzięki nieco większemu odpisowi środków z funduszu socjalnego, na wczasy wysyłamy w tym roku do domów wczasowych więcej pracowników niż w ub. roku. Myślimy o tym, żeby powiększyć własną bazę wypoczynku. Trwa wykup terenów w Teofilowie nad Pilicą. Ośrodek, który tam powstanie, będzie przystosowany do wypoczynku całorocznego oraz sobotnio-niedzielnego".

Wczasy, to nie jedyna forma wypoczynku załogi „Elty". Dzięki działalności swych organizacji społecznych, zakład przez cały rok stwarza swym pracownikom możliwości atrakcyjnej rekreacji i wypoczynku. Poprzez klub żeglarski, w sezonie 120 osób może spędzić urlop na wodzie. Doskonale wypoczywają w swych ogrodach działkowicze. Ciekawe imprezy proponuje swym członkom koło Polskiego Związku Wędkarskiego oraz LOK.

Dużą popularnością cieszy się zakładowa wypożyczalnia sprzętu turystycznego. Dzięki jej usługom, urlop organizowany prywatnie jest znacznie tańszy. Stałych zwolenników mają także zakładowe imprezy turystyczne i sportowe. W tym sezonie załoga będzie mogła skorzystać z 50 różnych wycieczek. Zakładowe Igrzyska Młodzieży Robotniczej, zawody strzeleckie i „Dzień Sportu" (organizowane przez Ognisko TKKF), to tradycyjne imprezy, na których amatorzy z ambicjami mogą swe umiejętności i kondycję porównać z innymi.

M. Kr.

60 Trzy razy Moskwa

Na Placu Czerwonym.

„Matros" z Floty Północnej prosi o przyjemny wyraz twarzy.

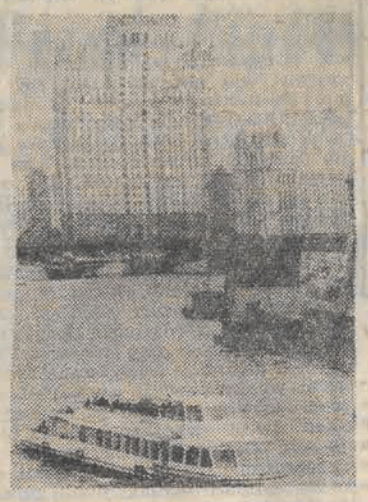

Radziecką stolicę warto obejrzeć także z pokładu statku spacerowego, jakich wiele kursuje po rzece Moskwie.

Fot. CAF — Broniarek

POLSKA w oczach ŚWIATA

Z Moskwy piszą: Maciej Bielecki i Irena Szadziewska

Nowoczesna i bliska

Gdy piszemy te słowa, I program radzieckiego radia, obejmujący swym zasięgiem cały obszar ZSRR, nadaje obszerną relację z budowy gazociągu Orenburg. Pod adresem Polaków sypią się komplementy i słowa uznania, m. in. za wzorową organizację pracy i doskonałe stosunki z miejscową ludnością.

Własne obserwacje, codzienne śledzenie prasy radzieckiej i liczne rozmowy prowadzą zresztą do bardziej ogólnego wniosku: znajomość Polski w ZSRR z roku na rok staje się coraz głębsza i wszechstronniejsza. Można by oczywiście odwołać się tu do liczb ilustrujących nasze miejsce w obrocie handlowym z ZSRR, kooperację, wymianę kulturalną, turystyczną itd., ale statystyka jest zbyt sucha i nie wyczerpuje bogactwa wzajemnych kontaktów. Dlatego zwróciliśmy się do ludzi, reprezentujących najróżnorodniejsze środowiska radzieckie z pytaniem: „Z CZYM KOJARZY SIĘ WAM POLSKA 1977 ROKU?".

Włodzimierz Bielajew, pisarz:

— Z tematyką polską i Waszym krajem związany jestem od dawna. Znalazło to wyraz w większości moich książek. Każde spotkanie z Polską potwierdza, jak bardzo zmieniły się nasze stosunki, jak bardzo są one dziś bliskie i przyjacielskie. Urodziłem się na początku bieżącego stulecia. I u nas, i u Was wyrosły nowe pokolenia. Największe wrażenie sprawiają na mnie sprzedawane w naszych księgarniach książki moich polskich kolegów po piórze. Znikają one z półek jak woda. Kupuje je przede wszystkim młodzież. Czyż może być lepszy symbol przyjacielskiej chęci dalszego poznania?

Tatiana Stroganowa, dziennikarka:

— Tegoroczna Polska, to dla mnie przede wszystkim Huta „Katowice". Jest ona odzwierciedleniem modernizacji i nowoczesności całej polskiej gospodarki. Dzięki temu na pewno już wkrótce dokonacie kolejnego, ogromnego kroku w rozwoju kraju. Huta „Katowice" jest również kolejnym symbolem naszej przyjaźni. Zbudowana rękami polskiego robotnika, wytapiać będzie radziecką rudę.

Polska roku 1977, to także wydarzenia o międzynarodowym znaczeniu: Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju i sesja RWPG. Zniszczona i odbudowana z piekła wojny Warszawa stała się ponownie symbolem idei światowego pokoju, aktywnym rzecznikiem dalszego pogłębienia socjalistycznej integracji.

Jurij Orfiejew, kandydat nauk filozoficznych:

— Zdumiewa mnie wysoki poziom rozwoju nauki w Polsce. Dotyczy to także filozofii i psychologii. W polskich naukowych periodykach zawsze są stawiane ostro problemy współczesności. Polska psychologia reaguje żywo na potrzeby praktyki. Wyraźnie dostrzegalne jest poszukiwanie nowego spojrzenia, nowych rozwiązań. Zwraca uwagę wysoki patriotyzm Waszego narodu. I poza tym cudowne kobiety, które zmusiły niejako przemysł do produkcji świetnych kosmetyków i wyrobów przemysłu lekkiego.

Witalij Kuzowlew, lekarz anestezjolog:

— Polska dostarcza nam wielu cennych i bardzo skutecznych preparatów medycznych. Otrzymujemy także aparaturę medyczną, dostarczaną nam w ramach umów RWPG. Z naszego szpitala wielokrotnie jeździły do Polski różne delegacje. Z wrażeń moich towarzyszy: polscy lekarze bardzo żywo interesują się specjalistyczną literaturą. Jeżdżą dużo po świecie w celu podwyższenia kwalifikacji. Jeśli znajdą coś nowego, to zapraszają do siebie specjalistów z tej dziedziny. Tym samym postępowe metody są szybciej i szerzej adaptowane przez praktykę. Bardzo wszechstronny kierunek ma polska praktyczna medycyna.

Z Nowego Jorku pisze Ewa Boniecka

Naród twardy i z charakterem

W Amerykanach, którzy cenią sukces, wysiłek — nasze dokonania powojenne budziły zawsze, nawet w najgorszym okresie „zimnej wojny", szacunek i uznanie. W ostatnich paru latach — intensyfikacji stosunków polsko-amerykańskich — ocena Polski staje się jednak coraz bardziej nasycona liczbami, faktami, konkretami.

Sądzę, że odczucia te udało się wyrazić wybitnemu amerykańskiemu dziennikarzowi, Jamesowi Restonowi, który był ostatnio w Polsce. W swym „Liście z Warszawy" pisał on (24 czerwca), że jeżeli jakiś naród może być przykładem „twardości i charakteru — to są nim Polacy". Namalował obraz Polski heroicznej, przypomniał ogrom zniszczeń wojennych, uświadomił Amerykanom drogę, jaką nasz kraj przeszedł w ciągu 32-letniego skoku rozwojowego. Zafascynowany „bohaterską i tragiczną historią Polski", pisze on także o nowym pokoleniu Polaków, patrzy na Polskę jako kraj młodych. Uświadamia Amerykanom, jak bardzo Polska pragnie koegzystencji i polityki odprężenia. Jest to kraj, gdzie — jak pisze Reston — „pierwszym i naczelnym prawem człowieka jest prawo do życia, a to oznacza niedopuszczenie do wybuchu III wojny światowej, która byłaby końcem wszelkich praw ludzkich".

Polska staje się więc w USA krajem coraz lepiej znanym i poznawanym — i to nie tylko w wielkich skupiskach polonijnych i przemysłowych. Wynika to m. in. z masowej komunikacji, kontaktów i podróży, coraz większej ciekawości Amerykanów wobec Europy — w tym także wschodniej. Niedawno ze środka Ameryki, miejscowości Bloomington, dostałam prywatny list, który — jak sądzę — warto tu zacytować. Napisała go studentka szkoły dziennikarskiej z Indiana University, Jane C. Miller: „W ostatnich dwóch latach bardzo zainteresowałam się Polską. Jeden z moich przyjaciół spędził dwa lata w Waszym kraju i był nim tak zafascynowany, że zdecydowałam się ubiegać o możliwość studiowania w Polsce. I udało się — od września będę studiować we Wrocławiu historię i kulturę. Chciałabym także w Warszawie studiować dodatkowo literaturę".

Jane Miller jest jedną z wielu młodych Amerykanek, które są dziś zafascynowane Polską. Fascynacja ta, jak sądzę, jest niezależna od bieżących koniunktur politycznych.

Humanitarnie

Prawo i życie

Czy człowiek skazany na 5 lat pozbawienia wolności może zostać zwolniony z aresztu?...

Może. I to zaraz po ogłoszeniu wyroku. Ten pozorny paradoks zachodzi w bardzo specyficznych okolicznościach, ale fakt, że te okoliczności przewidział ustawodawca, świadczą o wielkim humanitaryzmie naszego socjalistycznego prawa.

Z uwagą śledziłam końcowy fragment procesu ogrodników, którzy wyłudzili pieniądze z PZU, dochodząc do tego karygodnymi metodami (fałszowanie umów kontraktacyjnych). Główną oskarżoną w procesie była, niestety, kobieta — matka dzieciom i jej mąż — osoby doskonale sytuowane, zajmujące intratne posady i zajmujące się o wiele bardziej intratnymi uprawami (sadownictwem). W podobnych sytuacjach byli i pozostali oskarżeni — właściciele sadów.

Kobieta została n a m ó w i o n a przez swego męża do dokonania przestępstwa. Była zupełnie świadoma tego, co czyni. Być może, solidarność z sadownikami zdecydowała o uznaniu celu przestępstwa za rzecz właściwą: uzyskanie wyższego odszkodowania. Może także własna korzyść, która jej przypadła, stanowiły element zachęty do poddania się namowom bardzo chytrego męża, który czerpał dodatkowe korzyści także z fałszerstw dokonywanych w punkcie skupu, który prowadził.

Sąd uzasadniając wyrok, stwierdził wprost, że gdyby oparła się namowom — nie byłoby w ogóle sprawy. Ale sprawa była i kary są surowe, aczkolwiek ich główny ciężar spoczywa na dolegliwości ekonomicznej: wymierzono kilkusettysięczne kary grzywny. Sąd uwzględnił warunki materialne i rodzinne, a także możliwości zarobkowe oskarżonych. Dla publicznego napiętnowania ich czynów zastosowano kary dodatkowe w postaci pozbawienia praw publicznych, a także konfiskatę (częściową) mienia.

Równocześnie jednak zastosowano w niektórych wypadkach nadzwyczajne złagodzenie kary, a to np. w stosunku do oskarżonego, który ma troje małych dzieci i sam zajmuje się ich wychowywaniem. W ogóle kary pozbawienia wolności wymierzono w rozmiarach bliższych dolnej granicy kodeksowego artykułu — bardzo surowo traktującego tego rodzaju przestępstwa.

Obrońcy oskarżonych wnosili o uchylenie aresztu w stosunku do kilku osób. Motywy były poważne, zwłaszcza w stosunku do głównej oskarżonej. Jest ona matką dziewczynki chorej na serce. Dziecko ma być operowane, ktoś z rodziców musi podjąć rozmowy z lekarzami, zdecydować o dalszym sposobie leczenia. Sąd uznał te argumenty za słuszne; zastosował artykuł 218 kodeksu postępowania karnego:

„Jeżeli szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie, należy odstąpić od tymczasowego aresztowania, zwłaszcza gdy pozbawienie oskarżonego wolności pociągnęłoby wyjątkowo ciężkie skutki dla oskarżonego lub jego najbliższej rodziny".

Z tych samych względów uchylono areszt tymczasowy w stosunku do dwóch jeszcze oskarżonych, uznając, że jego stosowanie spowodowałoby dla rodzin i gospodarstw fatalne skutki. Jednym z oskarżonych był wyżej już wspomniany ojciec trojga dzieci, drugim — najpozytywniejsza, jeżeli chodzi o postawę w sądzie, osoba. On jeden przyznał się do winy, składając wyjaśnienia zgodne z faktami, nie próbował tłumaczyć się w sposób wykrętny, zasłaniać nieświadomością itp.

Nie można odmówić oskarżonym pracowitości i dbałości o powiększanie swych majątków. Powstaje jednak pytanie, do jakich rozmiarów (abstrahując od społecznej użyteczności ich pracy jako sadowników) można powiększać majątki, skupować nielegalnie dewizy (w wypadku dwóch), popaść w amok na tle pieniędzy i nie przewidywać żadnych skutków karnych w planowaniu zdobycia nielegalnych zysków...

Karę pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania zastosowano także do drugiej kobiety, odpowiadającej w tym procesie. Była wzorowym pracownikiem. Przestępstwo popełniła przypadkowo. Fakt odpowiedzialności przed sądem uznano za wystarczającą przestrogę na całe życie. Odstąpiono od kary bezwzględnego pozbawienia wolności, zgodnie z humanitarnymi treściami naszego prawa W wielu podobnych przypadkach, kiedy sąd na podstawie dokładnej analizy dowodów i studium osobowości oskarżonego dochodzi do wniosku, że jest to przestępca przypadkowy — kary są łagodne, zawierają treści wychowawcze i ostrzegające. Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi.

O wiele wyższy stopień dolegliwości zawiera np. orzeczenie

Zofia Tarnowska

delegujące skazanego na 20 godzin do mycia szyb w wozach tramwajowych, niż osadzenie go w zakładzie karnym, gdzie — jak wykazuje praktyka życiowa — może być poddany większym wpływom demoralizacji ze strony zupełnie nieprzypadkowych przestępców, niż wpływom zabiegów resocjalizacyjnych odbywając karę pozbawienia wolności.

Nie wszyscy doceniają odstępowanie od kary bezwzględnego pozbawienia wolności. W przekonaniu części społeczeństwa kara taka jest najskuteczniejszą forma rozprawiania się z przestępcami. Nasze prawo nakazuje jednak brać pod uwagę najróżnorodniejsze elementy danej sprawy — od okoliczności począwszy, a na osobowości sprawcy kończąc. Przy czym jego osobowość i osoba nie pozostają w oderwaniu od tła rodzinnego, warunków wychowania, warunków bytu. Tam, gdzie wchodzą w grę elementy, które przyczyniły się do wadliwego ukształtowania osobowości człowieka, popełniającego przestępstwo — nie pomija się ich, odciążając w odpowiedniej mierze winowajcę.

Mamy w naszym sądownictwie przykłady bardzo surowego traktowania przestępców kryminalnych, ale mamy też przykłady łagodzenia skutków karnych usprawiedliwiającymi okolicznościami. W karze zawarte są dolegliwości, którymi trzeba spłacić szkody wyrządzone społeczeństwu przestępstwem, ale też są elementy, które dają sprawcy szansę powrotu do społeczeństwa i prowadzenia życia w zgodzie z normami.

od i do CZYTELNIKÓW

POCZTA czytelników DP

Na grzyby, na ryby...

...i na świeże powietrze wyruszają co sobotę z Łodzi tysiące osób. Szczególnym powodzeniem cieszy się szlak wiodący do grzybnych lasów Poddębic i Uniejowa, jednak o ile wyjazd z Łodzi nie nastręcza poważniejszych trudności, o tyle powrót stanowi istny koszmar. Przekonałam się o tym z setkami innych pasażerów, czekając w ubiegłą niedzielę na autobus PKS od godz. 15,15 do 21. Najpierw na przystanku „pod chmurką" (w lesie między Uniejowem a Poddębicami), o potem w samych Poddębicach.

Część zziębniętych i zmoczonych ulewnym deszczem pasażerów — widząc, że nie dostanie się w normalny sposób do domu, bo autobusy w ogóle nie zatrzymywały się na poddębickim rynku, a jeśli już, to zabierały jedynie kobiety z małymi dziećmi — łapała tak zwane okazje. Okazji nie było tego dnia zbyt wiele, jedyną szansę powrotu dawał więc (za 180 zł) dojazd taksówką do Aleksandrowa, a potem przesiadka na niezawodny tramwaj. Taksówki kursowały więc non-stop między Poddębicami a Aleksandrowem, mimo to jednak — gdy wreszcie o godz. 21 przybył do Poddębic ostatni autobus — zapełnił się w oka mgnieniu i niemal wszyscy jego pasażerowie zaklinali się że nieprędko zdecydują się na „reiaksowy" wyjazd na grzyby.

Do czego zatem zmierzam (choć zdaję sobie sprawę, że wygląda to na przysłowiowe walenie głową o mur): do tego, by wreszcie dyrekcja PKS — zamiast zmniejszać ilość niedzielnych kursów — zdecydowała się na zwiększenie ich, choćby tylko o jeden autobus, kursujący w niedzielne popołudnie między Poddębicami a Aleksandrowem, czego już od dawna domagają się pasażerowie. I który to postulat z niezłomną konsekwencją PKS odrzuca.

G. W.

Majster-klepka

W moim mieszkaniu pękła rura kanalizacyjna. Woda zaczęła spływać po ścianie. Natychmiast zawiadomiłam o tym administrację Zrzeszenia Nieruchomości Prywatnych, ul. Kilińskiego 92. Było to na początku czerwca. Po kilku dniach zjawił się spec. Powiedział, że „zrobi się" jak będzie cienka rura. Na szczęście — w magazynie była. Wtedy spec zaczął kuć ścianę. Kiedy już wykuł, okazało się, że nie o to miejsce chodziło, i nie o takim przekroju materiał. I że do naprawy potrzebna będzie gruba rura. Upłynęło następnych kilka dni, nim wystarałam się w administracji o inną rurę. Spec znów zaczął kuć, aż wykuł kilka dziur na wylot — do sąsiada. Zainstalował co trzeba i poszedł. Dziury jednak w ścianie zostały. Podobno od ich zamurowania jest murarz, ale on do pracy przychodzi rzadko. Ilekroć interweniuję w zrzeszeniu, pan kierownik bezradnie rozkłada ręce i grzecznie informuje, że kiedy w jej mieszkaniu wykuto dziury w ścianach, to na ich załatanie czekała dwa lata...

ALINA GĄGALSKA

W KRĘGU USŁUG

„CZY ZA PRODUKT, POSIADAJĄCY RAŻĄCE USTERKI, POWINNO SIĘ PŁACIĆ DROŻEJ, NIŻ ZA TEN, KTÓRY WSZĘDZIE UZYSKAŁBY ZNAK JAKOŚCI?".

To przewrotne pytanie postawił nam pewnego dnia przybyły do redakcji pan, dzierżący w dłoni pękatą teczkę. I nie czekając na odpowiedź, wyjął z niej dwie paczki: jedną zawiniętą w gruby papier pakowy, a drugą wyglądającą tak, jakby była eksponatem z filmu reklamowego. Obie zawierały ten sam artykuł — męską koszulę, uszytą na zamówienie naszego gościa, pana S., w dwóch różnych łódzkich punktach usługowych — dla znajomego solenizanta.

Za pierwszą, tę w szaro-burej „obudowie", pan S. uiścił 388 zł (w tym 200 zł za robociznę), druga kosztowała go tylko 236 zł, gdyż jej uszycie punkt wycenił na złotych polskich 90. Wszystko to pan S. udowodnił autentycznymi rachunkami, po czym przystąpił do sedna, czyli do rozważań nad znaczeniem niemalże zapomnianej już instytucji znaków firmowych. I przeciwstawnej jej anonimowości, która rodzi beztroskę oraz wyroby noszące enigmatyczną nazwę pozagatunkowych.

Następnie, dla zilustrowania swoich wywodów, zaprezentował obie koszule. Tą droższą, wykonaną z ładniejszej tkaniny w punkcie I kategorii spółdzielni „Konfekcja" (ul. Dąbrowskiego 91) została wykończona tak niedbale, że nasz Czytelnik nie miał odwagi wręczyć jej solenizantowi. Druga, zdobna w znak firmowy Spółdzielni Pracy im. J. Dąbrowskiego (punkt przy ul. Piotrkowskiej 119), estetycznie opakowana, wzbudziłaby uznanie najwybredniejszego eleganta.

„Pierwszą była koszula bez znaku firmowego. Uszyto ją nieźle, z dobrej tkaniny. Cóż, kiedy cały efekt zepsuło partackie wykończenie dziurek w mankietach. W czasie składania reklamacji zapytałem kierowniczkę punktu, dlaczego tak się dzieje? — powiedział nasz Czytelnik. — Ta oświadczyła zaś, że to wina maszyny, która czasem źle wykonuje zaprogramowane czynności" — A czy u was nie ma głównego mechanika i okresowego przeglądu maszyn? — zapytał. — Nie, u nas do głównego mechanika zgłasza się tylko maszyny uszkodzone — usłyszał w odpowiedzi. Po takim dictum udał się do Spółdzielni im. J. Dąbrowskiego, której jest stałym klientem, i zamówił duplikat prezentu z takiej tkaniny, jaką dysponował punkt. A gdy zamówienie zostało zrealizowane i porównał wyroby obu firm, nie mógł oprzeć się pokusie, aby nie zaprezentować tak wyraźnej między nimi różnicy redakcji swego pisma.

Podobnie, jak pan S., najmniejszej satysfakcji nie odczuła też pani M. K., gdy po wielu miesiącach oczekiwania odebrała z punktu kategorii I „S" Spółdzielni „Łodzianka" (ul. A. Struga 27) płaszcz zimowy. Nie nadawał się on bowiem ani na styczeń, ani na maj. A to dlatego, że zimą nie mógł on chronić właścicielki przed zaziębieniem, gdyż w ramach poprawki — aby zmieścić w płaszczu klientkę — mistrz krawiecki pozbawił go ocieplającej warstwy watoliny. A na wiosnę? Któż wiosną nosi płaszcz z puszystym, futrzanym kołnierzem?...

Tu jednak trudno było zrzucić winę na wyskoki maszyny do obrębiania dziurek, więc kierownik punktu obarczył nią klientkę. Zarzucając jej ni mniej ni więcej, tylko że w czasie oczekiwania na płaszcz... przytyła w niedopuszczalny sposób.

I jeszcze jeden przyczynek do tezy, że samokontrola jest u wielu usługodawców dyscypliną nie praktykowaną, a troska o dobre imię firmy — pojęciem nieznanym. Córce klientki punkt usługowy spółdzielni „Czystość" mieszczący się w pawilonie przy ul. Stefana, wręcza upraną bieliznę. Beztroska nastolatka podpisuje kwit i przynosi paczkę do domu. A tam, po rozpakowaniu, matka załamuje ręce; nigdy bowiem jeszcze nie widziała tak wykrochmalonej i tak wymaglowanej bielizny. Koszmarnie wyglądał zwłaszcza reprezentacyjny obrus — sztywny jak dykta, z dziesiątkami załamań, powyciągany w różne strony, a w dodatku poddany procesowi maglowania już po zupełnym przeschnięciu.

Oczywiście, klientka mogła zwrócić „Czystości" jej dzieło do poprawki, ale nie uśmiechał się jej ani 500-metrowy spacer z ciężką paczką, ani długie oczekiwanie na załatwienie reklamacji. Zabrała się do usuwania usterek sama. I na to właśnie liczył chyba ten, kto odważył się w takim stanie odesłać bieliznę do punktu przy ul. Stefana.

W przeciwieństwie do klientki „Czystości", daleko większą konsekwencję wykazała pani M. K. — właścicielka nie nadającego się na żadną porę roku płaszcza. Tu jednak gra szła o wyższą stawkę, toteż wreszcie — po wielomiesięcznych bojach — udało się jej uzyskać zwrot wydatkowanych pieniędzy. Cóż jednak z tego, że przeproszono ją, a w stosunku do osoby winnej — jak pisze zarząd Spółdzielni im. J. Lewartowskiego — wyciągnięto konsekwencje służbowe. Było to zbyt drogo okupione zwycięstwo. A takie nikogo nie cieszy.

A. KULPIŃSKA

Oryginalny sposób na skargę

Po 9 miesiącach

Pewnego wrześniowego dnia w zeszłym roku mieszkańcy Grotnik długo czekali przed sklepem mięsnym na dostawę. Wreszcie przywieziono karczek, boczek, a nawet schab. Było tego towaru za sumę 7.454 zł. Klienci, stojący przykładnie w kolejce — nim ten towar zobaczyli — najpierw go poczuli, po czym natychmiast powołali spośród siebie komisję, bowiem dostawa była niejadalna. Sporządzili „na tę okoliczność" skargę-protokół. Jeden z klientów zawiózł pismo do PIH, opatrując je swoim nazwiskiem i adresem. Sądził, że po sprawdzeniu skargi i wyciągnięciu wobec winnych konsekwencji, zostanie powiadomiony o sposobie załatwienia skargi. W połowie czerwca tego roku otrzymał odpowiedź z Zakładu Produkcji Różnej WSS „Społem" w Łodzi.

Mamy to pismo przed sobą. Nawet oryginalnie zredagowane. Nic dziwnego, przygotowywano je przez całe 9 miesięcy. A więc przede wszystkim: **„Nie stwierdza się, aby wyroby i półfabrykaty były niewłaściwej jakości".**

Zakończenie tej odpowiedzi też jest nader pouczające: **„Walory mięsa, wykazującego cechy nieświeżości, są łatwe do stwierdzenia, stąd reklamacja winna być zgłoszona natychmiast, w momencie przyjmowania towaru".**

Taką odpowiedzią można faktycznie „załatwić" każdą pretensję klienta. (g)

● SYGNAŁY ● SYGNAŁY ● SYGNAŁY

„INWAZJA"

Jak głosi legenda, zły władca Popiel padł ofiarą myszy. My zaś, choć nie jesteśmy wcale tak źli, jak on, padniemy niebawem ofiarą pcheł. Żyjątka te, dzięki bezpańskim kotom, rozmnożyły się bowiem nad podziw i rzucają się ochoczo na każdego, kto odważy się wejść do piwnicy. Opanowały nawet pralnie i suszarnie. Toteż, jeśli administracja nie zatamuje w porę pchlej inwazji, dotrą one wkrótce i do mieszkań. Jak wtedy będzie wyglądało nasze życie — lepiej nie myśleć.

„Dzienniku", skłoń do działania nasze administracje.

Lokatorzy z ul. Marysińskiej 82/84 oraz z ul. R. Tagore 3

w listach podpowiedziane

„Pracuję w handlu dopiero od trzech lat — pisze Czytelniczka z ul. Kilińskiego. — Może więc jestem za młoda na wydawanie opinii o swoim zawodzie, ale mimo to zaryzykuję. Otóż mając już nieco własnego doświadczenia, a także wyciągając wnioski z doświadczeń koleżanek, chcę zwrócić uwagę na zależność jakości naszej pracy od jakości pracy naszych dostawców — producentów towarów na rynek.

Ten, kto twierdzi, że tej zależności nie ma, niech stanie za ladą sklepową i spróbuje bez zdenerwowania wmawiać klientowi źle wyprodukowany towar — bo i takie czasem się trafiają. Nierzadko takich mniej udanych towarów jest więcej, niż towarów zgodnych z normą. W szkole uczyli mnie etyki zawodowej, uprzejmości i solidności. Chciałabym mieć możliwość spotkania się z tymi, co tak niestarannie produkują, opowiedzenia im, jakie mamy ze zbytem ich produktów kłopoty, ile strat pociągają za sobą klientowskie reklamacje i ile konfliktów w związku z tym się rodzi.

Zgadzam się, że uprzejmość, takt i uśmiech niezmiernie ułatwiają życie — nie tylko zresztą w handlu — bardziej jednak ułatwiłaby je i ułagodziła dobra, sumienna praca każdego z partnerów handlowo-przemysłowego pionu. Moim zdaniem, wysoka jakość pracy, to zarazem wysoka kultura postaw i bycia. I to chyba w każdym zawodzie — tak za ladą czy za biurkiem, jak i przy maszynie — liczy się i znaczy bardzo wiele"

Związek między jakością pracy człowieka, a jego kulturą (o czym nasza Czytelniczka wspomina) wydaje mi się szczególnie wart zastanowienia. Skłaniają ku temu nie tylko własne przemyślenia autorki, ale i skargi oraz uwagi innych Czytelników — klientów poszukujących w interwencji redakcyjnej rady i pomocy.

Z dziennikarskiego obowiązku uczestniczyłam kiedyś w rozmowach dotyczących niskiej jakości obuwia produkowanego przez jedną z większych fabryk przemysłu skórzanego. Obserwowałam również w sklepie reakcję klientów na oferowany im towar tej firmy. Czy można było się dziwić, że klientki — po przymierzeniu którejś już z kolei pary wadliwie wyprodukowanego obuwia — nie uśmiechały się słodko do ekspedientek i nie dziękowały za obsługę? Że również personel sklepu — udręczony bezużyteczną krzątaniną, bo nie uwieńczoną

Kultura rynku

sprzedażą zalegającego półki towaru — nie dość był uprzejmy i chętny do usług? Że reklamacje odnośnie tzw. wad ukrytych nabytego obuwia personel przyjmował jak karę za niepopełnione winy?

To, co napisałam wyżej, nie jest zamiarem rozgrzeszania zatrudnionych za ladą ludzi z profesjonalnej niedoskonałości. Nie twierdzę też, że braki i niedomogi asortymentowo-organizacyjne, jakie dają o sobie znać na rynku, upoważniają do wyładowywania zniechęcenia i pretensji w toku kontaktów między klientami a handlowcami. Że należy tolerować zbywanie reklamacji, usprawiedliwiać nieuprzejmość i lekceważenie podstawowych norm współżycia społecznego między ludźmi w sytuacjach trudniejszych lub choćby tylko nie sprzyjających.

Nieusprawiedliwianie się było też intencją Czytelniczki, kiedy pisała o zależności,

Krystyna Wyrzykowska

jaka zachodzi między kulturą sprzedaży a kulturą produkcji przemysłowej, między jakością pracy handlowców a jakością pracy wytwórców towarów.

Wskazując na tę zależność pragnęła ona unaocznić, jak silne i rozległe związki zachodzą między pracą różnych branż i ludzi. I że dla harmonijnego rozwoju kultury rynku nie wystarczy dobra praca pewnej tylko części społeczeństwa, gdy druga pracować będzie źle i nieodpowiedzialnie. Że w warunkach gospodarczej kooperacji jakość pracy człowieka, to nie tylko jego własna sprawa, ale nas wszystkich — wspólnie w dorobku kraju uczestniczących i wzajemnie na siebie oddziaływujących. M. in. poprzez rynek, na którym te właśnie współzależność, zachodząca w pracy wielu resortów i branż widać najlepiej.

Z uwagi na te właśnie względy, z prawdziwą satysfakcją przeczytałam o związkowej inicjatywie działań społecznych, wypływających bezpośrednio od załóg i zespołów pracowniczych, zatrudnionych w sferze obrotu towarowego i w sferze produkcji. Celem tego roboczego porozumienia podpisanego przez Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości ze związkami przemysłów: lekkiego, elektromaszynowego, chemicznego, leśno-drzewnego i spółdzielczości pracy, jest wsparcie działań administracyjnych autentycznymi inicjatywami ludzi z resortów kooperujących, dla usprawnienia przepływu informacji o jakości produkowanych towarów, lepszego dostosowania asortymentu produkcji do potrzeb klientów na rynku, polepszenia terminowości dostaw oraz eliminowania braków w zaopatrzeniu placówek handlowych.

Być może, te właśnie bezpośrednie i odformalizowane działania, inicjowane w bezpośrednich kontaktach pracowników z obu partnerujących rynkowi stron (tj. przemysłu i handlu) okażą się bardziej skuteczne od mechanizmów dyrektywnych i innych służbowych bodźców i nacisków. Dla kultury rynku okazać się one mogą skuteczniejsze tym bardziej.

DYPLOM UKOŃCZENIA SZKOŁY W AKTACH

N. N.: Ukończyłam policealne studium techniczne. Nie otrzymałam zgody z zakładu na kontynuowanie nauki, gdyż nie była ona zgodna z kierunkiem pracy, którą obecnie wykonuję. Chciałam złożyć do swoich akt osobowych odpis świadectwa ukończenia tego studium. Kadrowiec odpowiedział, że moje dyplomy go nie interesują.

RED.: W aktach powinny znajdować się dokumenty dotyczące wykształcenia i kwalifikacji zawodowych pracownika. Ukończenie studium technicznego, potwierdzone dyplomem, wskazuje na te kwalifikacje. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby to nowe świadectwo znajdowało się również w Pani aktach osobowych. (g)

CZY SĄ SZCZEGÓLNE POTRZEBY?

L. B.: Na dwa dni przed zaplanowanym urlopem dyrekcja powiadomiła mnie, że przesunęła mi urlop na następny miesiąc. Czy przepisy chronią pracownika przed taką decyzją?

RED.: Art. 164, par. 2 kp stwierdza, że przesunięcie terminu urlopu jest dopuszczalne z powodu szczególnych potrzeb zakładu, jeżeli nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia w toku pracy. Pani zna sytuację w zakładzie i sama wie, czy jej obecność jest konieczna. Gdyby przesunięcie urlopu było spowodowane innymi względami — należy interweniować w radzie zakładowej. (g)

DO UZGODNIENIA

N. N.: Kiedy w listopadzie ub. roku opracowywano w zakładzie plan urlopów, mnie przypadł on w dniach od 20 lipca do 5 sierpnia. Udało mi się dostać na ten okres wczasy, tylko, że o 2 dni musiałabym przedłużyć sobie urlop. Poprosiłam kierowniczkę, żeby pozwoliła mi o te 2 dni później urlop rozpocząć — nie zgodziła się. Czy wolno tak postępować?

RED.: Nie ma przepisu, który by nakazał, że pracownik musi mieć urlop równolegle z wczasami. Są to jednak sprawy do uzgodnienia z dyrekcją zakładu. Radzimy porozmawiać z radą zakładową i dyrektorem. Na pewno znajdą kompromisowe rozwiązanie, aby nie musiała Pani tracić tych dwóch dni wczasów. (g)

TYLKO OBOWIĄZKI GOŃCA

M. J.: Nie mam jeszcze 18 lat, więc pracuję jako goniec. Do moich czynności należy m. in. przynoszenie i odnoszenie korespondencji z poczty, odwożenie dokumentów do biura, oddalonego od naszej instytucji o 40 km. Obsługuję również fotokopiarkę, która ciągle się psuje i przez to brudzę sobie odzież. Od koleżanek słyszałam (chodzę do liceum dla pracujących), że za tę czynność powinnam otrzymać dodatek, gdyż praca przy fotokopiarce źle wpływa na oczy. Moje pobory wynoszą 1400 zł; w innych zakładach gońcy zarabiają więcej.

NIU 303-04 -odpowiada-

RED.: Każdy zakład pracy posiada taryfikator, według którego wypłacane są wynagrodzenia pracowników, wykonujących określone zajęcia. Jeśli Pani uważa, że jej zarobek jest zaniżony, radzimy zwrócić się o pomoc do branżowego związku zawodowego. Inspektor pracy na miejscu, w zakładzie, sprawdzi Pani uposażenie z obowiązującą tabelą płac. Niech mu Pani powie również o swojej dodatkowej pracy. Pani, jako goniec, nie powinna fotokopiarki obsługiwać. Te osoby, które przy niej stale (to znaczy, co najmniej przez 4 godziny dziennie) pracują, powinny otrzymywać dodatek do wynagrodzenia, gdyż faktycznie jest to praca dla zdrowia nieobojętna. (g)

DODATKOWY URLOP

L. B.: Kończę studia wieczorowe. Piszę teraz pracę magisterską, ale bronić jej będę dopiero pod koniec roku. Czy przysługiwać mi będzie dodatkowy urlop szkolny?

RED.: Oprócz 21-dniowego urlopu szkolnego, jaki otrzymywał Pan w każdym roku studiów, ma Pan również prawo do urlopu dodatkowego, także w wymiarze 21 dni. Właśnie na przygotowanie pracy magisterskiej i przystąpienie do egzaminu końcowego. Termin tego urlopu powinien upływać najpóźniej z końcem roku akademickiego. Musi więc Pan przedłożyć zaświadczenie z dziekanatu, że to nie z Pańskiej winy został przesunięty termin egzaminu magisterskiego. (g)

DO BEZPŁATNEGO DEPOZYTU

F. S.: Przeczytałem w gazecie, że od 1 października br. PKO ma zmienić system lokacji pieniędzy. Ulegną likwidacji książeczki premiowe, ale bony premiowe zostaną utrzymane. Jako długoletni posiadacz książeczki przyjąłem tę nowinę z poważnym zastrzeżeniem: książeczka dawała mi pewność, a anonimowe bony mogą przecież paść pastwą ognia, kradzieży; co wtedy?

RED.: Jak wyjaśnia Oddział Wojewódzki NBP w Łodzi, sprawa wygląda następująco: w związku ze zmniejszeniem zainteresowania niektórymi dotychczasowymi formami oszczędzania, NBP postanowił zlikwidować z dniem 30 września br. książeczki premiowe. Posiadacze ich — o ile chcą nadal brać udział w losowaniu premii pieniężnych — mogą nabyć premiowe bony oszczędnościowe. Losowanie bonów odbywa się co 6 tygodni, a premie przewidziane dla ich właścicieli są znacznie wyższe niż na dotychczasowych książeczkach premiowanych pieniędzmi. Wynoszą one bowiem od 2500 do 200 tys. złotych.

Osoby które pragną zabezpieczyć je przed ewentualną kradzieżą, zagubieniem itp. mogą oddać je do bezpłatnego depozytu w oddziale PKO. (h)

ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

U. S.: Pracowałam w prywatnym sklepie. W dniu wypłaty właściciel, obok normalnej wypłaty, wręczył mi pieniądze za dwa następne tygodnie, informując że jest to wynagrodzenie za okres wypowiedzenia, w czasie którego mogę nie przychodzić do pracy bo zakład będzie zamknięty z polecenia stacji sanitarno-epidemiologicznej. Rozpoczęłam więc starania o uzyskanie następnej pracy, ale musiałam je przerwać, gdyż zachorowało mi dziecko i uzyskałam na opiekę zwolnienie lekarskie. Czy powinnam otrzymać zasiłek opiekuńczy za cały okres zwolnienia, czy też tylko za trzy dni, które wykroczyły poza okres wypowiedzenia?

RED.: W myśl ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. 34/74) zasiłek opiekuńczy nie przysługuje za te okresy niezdolności do pracy, w których pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia, albo pobrał już za nie wynagrodzenie. Tak więc, zasiłek opiekuńczy może Pani otrzymać tylko za trzy dni. (h)

PRZYCZYNY ZWOLNIENIA

J. R.: W kwietniu br. zostałam zwolniona z pracy w związku z likwidacją laboratorium. Na świadectwie pracy nie napisano z jakiego powodu to zwolnienie nastąpiło. W nowym zakładzie mam teraz kłopoty z otrzymaniem urlopu i zaliczeniem poprzednich lat pracy, m. in. do wysługi.

RED.: Bieżący urlop wypoczynkowy powinna była Pani wykorzystać w okresie wypowiedzenia, ewentualnie otrzymać za niego ekwiwalent. W nowym zakładzie uprawnienia urlopowe nabędzie Pani dopiero z dniem 1 stycznia 1978 r.

Podstawą do uzyskania dodatku za staż jest wprawdzie we wszystkich branżach nieprzerwane zatrudnienie w tym samym zakładzie, ale dopuszcza się zaliczenie innych okresów pracy w drodze szczególnych okoliczności, np. na skutek zmian organizacyjnych polegających m. in. na częściowej likwidacji przedsiębiorstwa lub przekazania go do innego przedsiębiorstwa.

W Pani sytuacji informacja na świadectwie pracy o przyczynach rozwiązania stosunku pracy byłaby rzeczywiście bardziej korzystna.

Radzimy napisać do dyrektora poprzedniego zakładu, prosząc o uzupełnienie adnotacji na świadectwie pracy. Gdyby nie chciał tego uczynić, wówczas należy odwołać się do jednostki nadrzędnej, która zobowiązana jest rozpatrzyć wniosek pracownika w ciągu 14 dni od jego otrzymania, w porozumieniu z nadrzędną nad radą zakładową instancją związku zawodowego i wydać decyzję. Kwestie te reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 20 listopada 1974 r. w sprawie świadectw pracy i opinii (Dz. Ustaw nr 45, poz. 269). (g)

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Ul. Piotrkowska – godzina 12

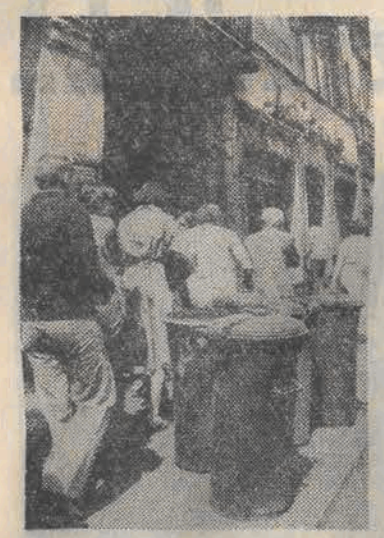

Czy wszystkie szkoły zostaną wyremontowane na czas?

Ślamazarne tempo robót w niektórych budynkach

Wydaje się, że połowa lipca winna być szczytem zaawansowania robót przy remontach szkół. Niestety, tylko tak się może wydawać. Wniosek ten wysnuliśmy po naszym wczorajszym rajdzie, w trakcie którego odwiedziliśmy tylko trzy łódzkie szkoły, poddane generalnym remontom.

Zacznijmy może od akcentu optymistycznego. W Szkole Podstawowej nr 42 przy ul. Przyszkole 42 dobiega już końca pierwszy od 50 lat porządny remont. Wraz z zastępcą dyrektora szkoły, Janiną Bartkiewicz obejrzeliśmy pięknie wymalowane pomieszczenia klasowe, korytarze, pracownie. Ciemne i ponure gmaszysko wiele na tym zyskało i dzieciom z pewnością będzie się przyjemniej uczyć w jasnych klasach.

Jak stwierdził w rozmowie z nami brygadzista z PBK „Wschód" Andrzej Dobski, pracujący tam malarze dołożą wszelkich starań, by prace zakończyć przed terminem. Jedyną, jak dotychczas, przeszkodą był brak farb emulsyjnych. Teraz farby są i robotnicy pracują z wyprzedzeniem.

I to wszystko, jeżeli chodzi o optymistyczny akcent naszego wczorajszego rajdu. Kolejne przykłady świadczą, niestety, o istniejącej beztrosce w tym względzie.

W Szkole Podstawowej nr 109 przy ul. Pryncypalnej 74 kosztem 1,2 mln zł PBK „Wschód" miało dokonać całkowitej wymiany dachu oraz kapitalnego remontu wnętrza szkoły, a „Hydrobudowa" założyć dreny, które winny wreszcie usunąć stojącą w piwnicach wodę. PBK „Wschód" do pracy przystąpiło... wczoraj. Owszem, w kwietniu postawiono pakamerę, a przez cały ubiegły tydzień „przymierzano się" do pracy. Wczoraj wreszcie zaczęto coś robić.

Dyrektor szkoły, Zofia Olszyńska jest zrozpaczona. Nie widzi ona możliwości zakończenia remontu przed rozpoczęciem roku szkolnego. Już w tej chwili zastanawia się, w jaki sposób ułożyć harmonogram by dzieci jak najmniej odczuły uciążliwość przedłużającego się remontu. Natomiast, jeżeli chodzi o zakładanie drenów to jak do tej pory, „Hydrobudowa" w ogóle się tym nie zainteresowała.

Przy pracach remontowych w VI Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Podmiejskiej zastaliśmy... dwóch robotników. I tutaj — jak stwierdziła w rozmowie z nami zastępca dyrektora, Eliza Goniowa — są niewielkie szanse, by prace remontowe zakończyć przed rozpoczęciem roku szkolnego. Remont trwa tam już od roku. Zakończono wymianę urządzeń ciepłowniczych oraz instalacji elektrycznej. Teraz w zatwierdzeniu jest dokumentacja przebudowy kuchni i trwa remont sanitariatów, zaplecza sali gimnastycznej oraz domu nauczycielskiego. Prace przebiegają w bardzo ślamazarnym tempie. Na wymianę czeka również dach nad salą gimnastyczną, jako że prowizoryczne na nim łaty zerwał ostatnio wiatr i woda zalała całe pomieszczenie. Wykonawca jest tu również PBG „Wschód".

Odwiedziliśmy tylko trzy łódzkie szkoły, w których przebiegają prace remontowe. W bieżącym roku — głównie w okresie wakacyjnym — kosztem 101 mln zł poddanych zostało remontom kilkadziesiąt placówek oświatowych, w tym 77 szkół podstawowych, 30 zawodowych i 8 licealnych. Według informacji uzyskanych w Kuratorium Oświaty i Wychowania, w większości z nich prace przebiegają planowo, często nawet z pewnym wyprzedzeniem. Niemniej jednak są i takie sytuacje, jakie odnotowaliśmy w czasie wczorajszego rajdu. I tutaj naszym zdaniem wykonawca — w tym przypadku PBK „Wschód" — winien dołożyć wszelkich starań, by 30 sierpnia dzieci przystąpiły do nauki w warunkach dla nich sprzyjających — nie w remontowym rozgardiaszu i bałaganie.

M. STOLARSKI

200 lat dla stuletniej włókniarki

Setne urodziny sędziwej włókniarki **Anny Szymczak** były miłą uroczystością, która odbyła się wczoraj w I Państwowym Domu Pomocy Społecznej. Na urodziny babci Szymczak przybyli: kierownik Wydziału Administracyjnego KŁ PZPR — **Eugeniusz Kraj**, przedstawiciele władz dzielnicy Górna z I sekretarzem KD PZPR — **Eugeniuszem Grabowskim** i naczelnikiem **Kazimierzem Bednarczykiem**. Obecna była także najbliższa rodzina: córka, wnuczek i prawnuczek, a także miejscowi pensjonariusze.

Podniosłym momentem uroczystości było wręczenie Annie Szymczak **Odznaki Honorowej Miasta Łodzi**. Solenizantka otrzymała mnóstwo kwiatów i prezentów, a kapela „Górniak" zagrała i zaśpiewała 200 lat! Babcia podjęła gości herbatką i poczęstowała urodzinowym tortem.

„Dziennik" przyłącza się do tych serdecznych życzeń.

(k)

Fot.: A. Wach

Łodzianie wylosowali 8488 samochodów

Od marca tego roku Narodowy Bank Polski wprowadził imienne bony oszczędnościowe, każdy wartości 15 tys. zł. Co kwartał będą one brać udział w losowaniu premii w postaci samochodów osobowych. Na 800 bonów przypada do rozlosowania jedno auto. W woj. miejskim łódzkim sprzedano 8,5 tys. bonów. Pierwsze losowanie dla posiadaczy bonów z całej Polski odbędzie się 15 lipca tego roku w stolicy.

Warto przy okazji przypomnieć, że we wszystkich losowaniach samochodów osobowych na książeczki oszczędnościowe PKO, przeprowadzonych dotychczas w Łodzi, szczęście uśmiechnęło się do 8488 osób. Wyjątkowymi szczęściarzami są pracownicy łódzkiej gazowni — wylosowali oni 9 samochodów.

Kas.

Walka z tandetą

Władze handlowe naszego miasta zainteresowały się prywatnymi sklepami, w których jeszcze bardzo często prowadzi się sprzedaż wyrobów nieestetycznych, tandetnych i nie mających istotnego wpływu na zaopatrzenie rynku w brakujące artykuły.

W związku z tym w śródmieściu Łodzi, gdzie najwięcej jest placówek handlu nieuspołecznionego, ogranicznono w 4 przypadkach asortyment sprzedawanych przez właścicieli sklepów prywatnych wyrobów. Równocześnie Wydział Handlu i Usług w porozumieniu z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście w 14 sklepach zalecił zwrócenie większej uwagi na estetykę prowadzenia tych placówek. Chodzi tu m. in. o wystawy i same lokale sklepowe, które nie zawsze są właściwie urządzone.

(J. kr.)

Na budowie Trasy W-Z

Przed Lipcowym Świętem I etap największej inwestycji

Dla uczczenia Święta Odrodzenia zakończony zostanie pierwszy etap budowy Trasy W-Z, największej w historii naszego miasta inwestycji drogowej. Oddany będzie do użytku wiadukt łączący ul. Łąkową z ul. Żeromskiego oraz jezdnia, biegnąca od al. Włókniarzy do ul. Żeromskiego.

Ponadto wybudowana zostanie jezdnia skręcająca obok Szpitala WAM z ul. Żeromskiego w ul. Łąkową i tzw. kanał zbiorczy, umieszczony w konstrukcji mostowej. Ze względu na organizację robót na budowie, tzw. prawoskręt z ul. Żeromskiego w ul. Łąkową (obok Szpitala WAM) na razie nie będzie udostępniony do powszechnego użytku.

Wczoraj zebrała się na kolejne posiedzenie Rada Budowy Trasy W-Z. Członkowie rady, z jej przewodniczącym mgr **Józefem Smugą** na czele, dokładnie zapoznali się ze stopniem zaawansowania robót.

— Jesteśmy pewni — powiedział przedstawicielowi „DP" J. Smuga, — że czternaście przedsiębiorstw podwykonawczych, których wspólna praca składa się na realizację całej inwestycji, dotrzyma zobowiązania i zapowiedziane odcinki Trasy W-Z będą wykonane.

Ul. Łąkowa na nowym odcinku będzie ulicą jednokierunkową, z wjazdem od ul. Kopernika. Wiadukt wybudowany przez Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych ma szerokość około 15 metrów. Będą tu trzy pasma ruchu kołowego z chodnikiem po prawej stronie, wzdłuż barierki, przy której spacerowicze będą mogli się zatrzymywać, aby popatrzeć na wschodni odcinek Trasy W-Z i biegnące pod wiaduktem dwie jezdnie ul. Mickiewicza.

Już w tej chwili widać wyraźnie zarysy obu jezdni, biegnących w 7-metrowej głębokości wykopie oraz wydzielone torowisko tramwajowe. Po lewej stronie wiaduktu zainstalowano już nowoczesne odbojnice drogowe, o których szczegółowo informowaliśmy. MPRiEC ustawił też sześć 18-metrowych masztów oświetlenia ulicznego.

Inż. Alina Młyńczyk z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów, poinformowała nas, że wszystkie wolne tereny na przekazywanym do użytku odcinku Trasy W-Z będą zazielenione. Proponuje się posadzenie m. in. pelargonii i szałwii. Wiosną przyszłego roku posadzi się róże. Szczegółowy projekt zazielenienia i ukwiecenia Trasy W-Z opracowuje mgr Hanna Korytkowska z pracowni terenów zielonych Biura Projektów Budownictwa Komunalnego.

Oficjalne przekazanie do użytku wymienionych na wstępie odcinków węzła komunikacyjnego Mickiewicza — Żeromskiego, odbędzie się 21 lipca w przededniu Święta Odrodzenia.

(kt)

W NASZYM REFLEKTORZE

Praca nie zając...

12 bm. godz. 19.45. Na teren Stacji Obsługi Samochodów Wojewódzkiej Spółdzielni Usług Motoryzacyjnych wjeżdża „maluchem" klient.

— Czy mogę prosić o wykonanie smarowania? — pyta znajdującego się w biurze mężczyznę.

— W zasadzie tak, ale...

Tu następuje długi wywód, ile takie smarowanie kosztuje i czy się opłaca.

— Cena mnie nie obchodzi — klient jest uparty — proszę o wykonanie tej usługi. Przecież widzę, że na jedynym czynnym stanowisku, jedyny o tej godzinie pracownik właśnie smaruje podwozie „Syreny".

— W ogóle to ja już wszystko podliczyłem. O której wrócę do domu?

— A do której pracuje stacja?

— Do godz. 22.

— No więc...?

— A pan to zawsze pracuje do końca..?

Na szczęście mamy już coraz mniej ludzi o takich poglądach na pracę.

R.

Mucha na rodzynkach

Nie zachęcała do kupna rodzynek spacerująca po nich ogromna, czarna mucha. Działo się to w witrynie sklepu spożywczego przy ul Piotrkowskiej 199. Fakt ten odnotował aż dwukrotnie nasz Czytelnik, przechodząc koło tego sklepu, aż wreszcie nie wytrzymał i wszedł do środka. Kiedy poinformował o tym ekspedientkę, usłyszał:

— Niech siedzi. Rodzynki będą smaczniejsze...

Sklep przy ul. Piotrkowskiej 199 polecamy szczególnej opiece Stacji San.-Epid.

R.

Ratunku, toniemy!

Tej treści nagłówek widniał w liście do Reflektorka wysłanym przez mieszkańców bloku nr 233/234 przy ul. Maratońskiej na Retkini. Do pracy i z pracy idą oni boso gdyż woda zalewa jezdnię, nie ma w ogóle chodnika, a buty pozostawają w grząskiej glinie. Do tego wszystkiego jeszcze administracja nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, co można zauważyć patrząc na nie umalowane, brudne klatki schodowe. Lokal w piwnicy przeznaczony na pralnię zamknięty na „cztery spusty", wokół bloków ciemno. Mieszkańcy sami deklarują zrobienie jakiego takiego porządku wokół bloku w czynie społecznym, niemniej i tu pomoc administracji chociażby organizatorska, jest konieczna.

R.

Pozdrawiają „Zawiszacy"

Harcerzom szczepu „Zawiszacy" przy Szkole Podstawowej nr 91 w Łodzi przebywającym w Dobrosławiu (Pojezierze Drawskie) dziękujemy za pozdrowienia. Przykro nam, że pogoda nie dopisała, natomiast cieszymy się, że dopisują humory.

R.

Na migawkę...

...zabierają pasażerów niektórzy kierowcy na Dworcu PKS — Fabryczna. Trzeba mignąć kierowcy przez szybę banknotem 20 zł lub 50 zł. Pasażerowie zasygnalizowali o tym kierownictwu dworca 9 lipca. Ten sposób zabierania podróżnych zastosował kierowca autobusu relacji Łódź-Bełchatów odjeżdżającego o godz. 11.45 (nr rejestracyjny PTA 274 F). Wydaje się, że warto by mignąć kierowcy nowym kodeksem pracy, a może nawet wręczyć mu taki kodeks na własność. Być może odniesie on z przestudiowania tego kodeksu korzyści pozamaterialne.

(tył.)

W NASZYM REFLEKTORZE
„Dziennik Popularny" Piotrkowska 96 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12
Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacje o usługach	398-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-88
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie techniczne	409-32
Pogotowie drogowe „Polmozbytu"	409-32

TEATRY

JARACZA — nieczynny
TEATR 7.15 — g. 19.15 „Pepsie"
MUZYCZNY — nieczynny
PINOKIO — godz. 19 „Dekameron" Scena dla dorosłych (ul. Zamenhofa 21)
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16
SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—20 (kasa do 19)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedziele i święta w godz. 10—21 w dni wolne od pracy w godz. 12—21
KĄPIELISKO „FALA (al. Unii 4) czynne w dni pogodne w godz. 10—20 (kasy 9—19). W dni niepogodne w godz. 10—18 (kasy 9—17)

KINA

BAŁTYK — „Strach nad miastem" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15.30, Kino-Rewia „Trzęsienie ziemi" USA, od lat 15, godz. 17, 19.30
IWANOWO — „Kochaj, albo rzuć" pol. b/o, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Kochaj albo rzuć" pol. b/o, godz. 9.30, 12, 14.45, 17.15, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Przepustka dla marynarza" USA, od lat 15 godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Gorące polowanie" jap. od lat 15, godz. 10, 13, 16, „Tabor wędruje do nieba" radz. od lat 15, godz. 19
WOLNOŚĆ — „Kochaj, albo rzuć" pol., b/o, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Na tropie Wilby'ego" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Brawurowe porwanie' 'USA, od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
TATRY-LETNIE — „Strach nad miastem" fr. godz. 21.15, W dni niepogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „Tatry"
STYLOWY-LETNIE — „Tędy wróg nie przejdzie" rum. godz. 21. W dni niepogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „Stylowy"
ŁDK — „Miłość Adeli H..." fr. od lat 15, godz. 15.15, 17.30 „Klute" USA, od lat 18, godz. 19.45
DKM — „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18, godz. 16, 18, 20
OKA — „Zwycięzca" radz. od lat 12, godz. 12.30, „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18 godz. 10, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Semurg ptak szczęścia" radz. b/o, godz. 17 „Po sezonie" ang. od lat 18, godz. 19
STUDIO — „Sami swoi" pol. b/o godz. 17.30, 19.30
STYLOWY — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 15, 18
GDYNIA — „Podróż kota w butach" jap. b/o, godz. 10, 11.45, 13.30, „Od siedmiu wzwyż" USA od lat 18, godz. 15.15, 20, seans zamknięty godz. 17.15
POPULARNE — „Strzały Robin Hooda" radz. od lat 12, g. 16 „Niewierna żona" fr. od lat 18, godz. 17.45
MŁODA GWARDIA — Cykl pn. „Szekspir na ekranie" „Król Lir" radz. od lat 15, godz. 14 „Konie Valdeza" wł. od lat 15 godz. 10, 12, 16, 18, 20
MUZA — „Na tropie Sokoła" NRD, b/o, godz. 15 „Zbrodniarka czy ofiara" jap. od lat 18, godz. 17.15, 19.15
1 MAJA — nieczynne
POKÓJ — „Dzień delfina" USA, b/o, godz. 16, „Gehenna" pol. od lat 12, godz 18, 20
ROMA — Kino dla najmłodszych „Syrenka i książę" bułg. b/o, godz. 10, 12, 14 „Terror Mechagodzilli" jap. b/o, godz. 16, 18, 20
STOKI — „Nasz nowy braciszek" NRD b/o, godz. 15, „Ostatnie zadanie" USA, od lat 18, godz. 16.45, 19
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Zew krwi" ang.-hiszp. od lat 12, godz. 15.30 „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
PIONIER — „Zorro" fr.-wł. b/o, godz. 15, „Wiem, że jesteś mordercą" czeski, od lat 18, godz. 17.30, 19.30
REKORD — „W pustyni i w puszczy" pol. b/o, godz. 16, „Stara strzelba" fr. od lat 18, g. 19.30
ŚWIT — „Na skraju lasu" czeski b/o, godz. 15.15, „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30
SOJUSZ — „Samotnik" fr. od lat 15, godz. 17
TATRY — „Nie ma mocnych" pol. b/o, godz. 10, 12.30 „Tragedia „Posejdona" USA, od lat 15, godz. 14.30, 16.45, 19

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146
Stałe dyżury pełnią:
Apteka nr 47-065 Konstantynów ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33
Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego, dzielnica Śródmieście Poradnia K. ul. Kopcińskiego 32 oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K. ul. M. Fornalskiej

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Kasprzaka Gdańska

Szpital im. Jordana — Położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie

Inst. Ginekologiczny A. M. (ul. Curie-Skłodowskiej 15), dzielnica Górna Poradnia K, ul. Felińskiego Zapolskiej, gm. Rzgów Ksawerów, Brójce, dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego 9/11, Próchnika 11 oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K. ul. 1 Maja, Olimpijska

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — Zgierz — Położnictwo, miasto i gmina Zgierz, Ozorków Aleksandrów miasto Konstantynów, gmina Parzęczew, Nowosolna, Andrespol

Szpital im. Marchlewskiego — Zgierz — Ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków Aleksandrów Stryków Głowno, gmina Parzęczew, Nowosolna, Andrespol, miasto Konstantynów oraz Łódź — dzielnica Widzew i dzielnica Polesie, Poradnia K, ul Srebrzyńska

Szpital m. Głowno — Położnictwo — miasto i gmina Głowno, Stryków

Szpital im. Biernackiego — Pabianice — miasto i gmina Pabianice

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10, Szpital im. Skłodowskiej-Curie ((Zgierz, Parzęczewska 35) dla poradni rej 1, 2, 3 i 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, ul. Dubois 17) gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów i Parzęczew, Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny cała dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54 wewn. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę

Mieczysław Jagoszewski

CHŁODNE SREBRO I GORĄCE SERCA

W tym czasie – w połowie lipca roku 1939 – bardzo niespokojnie było w Łodzi, podobnie zresztą jak i w całym kraju. W fabrykach, warsztatach, w kawiarniach i w gronie rodzinnym mówiono prawie wyłącznie o agresywnych planach Hitlera, o wojnie. Liczba optymistów, wierzących, że „wszystko się jakoś ułoży", topniała z dnia na dzień, coraz więcej dyskutantów dochodziło do wniosku, że zbrojna rozprawa jest nieunikniona.

Rosło zdenerwowanie, niepokój, równocześnie zaś podnosiła się temperatura uczuć patriotycznych.

Zresztą Łódź już wcześniej zamanifestowała swój patriotyzm. Kiedy powstał Fundusz Obrony Narodowej i rozpoczęto ogólną zbiórkę, łodzianie — wśród których nie brakło robotnic w chustkach i starych tkaczy — spontanicznie przyłączyli się do akcji, mającej na celu dozbrojenie armii polskiej nowymi samolotami, karabinami maszynowymi i innym wojennym sprzętem.

W ofierze składali łodzianie nie tylko pieniądze, lecz również złote precjoza oraz przedmioty srebrne — papierośnice, stare monety stanowiące nieraz cenną pamiątkę rodzinną, zastawy srebrne, tace, lichtarze, cukiernice nie pozbawione często artystycznych wartości itd.

Jak wiemy, po wybuchu wojny skrzynie ze srebrem FON przewieziono do Francji, skąd niedawno wróciły do Polski. Rozpoczęła się też wówczas dyskusja, co począć z ich zawartością. Ostatecznie ustalono, że — zaprezentowane najpierw na specjalnej wystawie — srebro to zostanie przekazane skarbcowi Zamku Królewskiego w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego w stolicy, a resztę otrzymają niektóre inne muzea.

Układając tę listę — tak myślę — jej autorzy nie powinni pominąć Łodzi, która przecież także przyczyniła się do powstania tego srebrnego skarbu. I dlatego też pewna cząstka jego powinna się teraz znaleźć w naszym mieście, a ściślej to precyzując — w Muzeum Historii Miasta Łodzi.

Nie chodzi tu wyłącznie o fakt, że taka srebrna kolekcja znakomicie uatrakcyjni i wzbogaci dość ubogie dotychczas zbiory tej naszej placówki muzealnej. Sprawa ta ma inny jeszcze, bodaj poważniejszy aspekt. Idzie o to, żeby z tej czasem wzruszającej, czasem dramatycznej historii skarbu wyciągnąć właściwe wnioski. A i naukę na przyszłość.

To chłodne srebro niech przypomina o gorących sercach ludzi, którzy kiedyś złożyli je ojczyźnie w ofierze. Ludzi, których postawa społeczna i patriotyzm powinny być przykładem dla naszego pokolenia i dla pokoleń, które przyjdą po nas.

Trzy jubileusze Jana Pilarza

Dziękujemy za przekłady i miłość do Polski

(Korespondencja z Pragi)

Jesienią tego roku skończy siedemdziesiątkę. Przez pięćdziesiąt lat pisał wiersze, przez trzydzieści lat zajmował się tłumaczeniami wierszy innych poetów – głównie polskich. Trzy jubileusze. Dostojny jubilat, to dr JAN PILARZ, o którym Marian Grzeszczak powiedział: „W Pradze Polacy mają nie tylko przyjaciół polskiej poezji. Mają także swojego poetę".

Oto co mówi znakomity poeta i równie doskonały tłumacz literatury polskiej o sobie i rozwoju polsko-czechosłowackiej współpracy kulturalnej.

— Był rok 1947. W Warszawie miała zostać podpisana polsko-czechosłowacka umowa o współpracy kulturalnej. Przyjazd czechosłowackiej delegacji uczcił Jarosław Iwaszkiewicz pięknym wierszem. W ogóle był to czas, kiedy poeci wyrażali poezją swe sympatie do innych narodów. Piękne są z tego czasu również wiersze Władysława Broniewskiego, czy Juliana Przybosia. Konstanty Ildefons Gałczyński był w owych latach aż trzykrotnie w Pradze, pisząc o niej niezwykle poetycko. Jego wiersz „Na moście Karola" jest do dziś symbolem przyjacielskich kontaktów między Czechosłowacją, Polską i Związkiem Radzieckim.

Znane są też wielkie przyjaźnie z tego okresu. Halas-Tuwim, Halas-Gałczyński, znane są wiersze czeskich poetów sławiące męstwo polskiego narodu. Choćby zbiór poezji zatytułowanej „Pozdrowienie dla Polski".

Również i ja byłem w roku 1947 w Polsce. Napisałem wówczas wiersz o mojej przyjaźni z Tadeuszem Różewiczem, zaprzyjaźniłem się wtedy także z Broniewskim, Tuwimem, Gałczyńskim. Gdy dziś wspominam początki polsko-czechosłowackiej współpracy kulturalnej, gdy jednocześnie spoglądam na listę dokonań trzydziestolecia, mój podziw jest wielki. W ciągu trzech dziesięcioleci wydano w Czechosłowacji więcej tłumaczeń literatury polskiej, niż w ciągu kilku minionych stuleci. Tylko w literaturze pięknej jest ich ponad 1200. Nie popełnię więc błędu, jeśli powiem, że po roku 1945 każda licząca się w Polsce książka została przetłumaczona na język czeski lub słowacki.

Ja sam tłumaczę już ponad 30 lat. Przede wszystkim poezję. Leśmian, Broniewski, Gałczyński, Tuwim, Staff, Kochanowski, Norwid — wszyscy są bliscy czechosłowackiemu czytelnikowi od dawna. Jeśli chodzi o najnowsze wiersze, właśnie przed kilkoma dniami ukończyłem antologię polskiej poezji XX wieku, w której prezentuję twórczość 50 polskich poetów. Antologia nosi tytuł „Spotkanie nad Wisłą" i jest wyrazem uznania dla piękna polskiej poezji.

Kiedy tłumaczę, zawsze przypominam sobie fragment listu, jaki niegdyś napisał do mnie Julian Tuwim: **„Czytając pańskie przekłady, ze wzruszeniem konstatowałem wielką Pana miłość do naszej poezji. Gorąco dziękuję za piękne przekłady i za tę miłość".**

Jan Pilarz nie tylko tłumaczy. Jest także autorem 18 zbiorów wierszy, które — podobnie jak tłumaczenia — cieszą się wielkim uznaniem miłośników poezji w Czechosłowacji.

„Co mi zrobisz..."

Zespół Filmowy „Pryzmat" realizuje trzeci odcinek nowego serialu telewizyjnego pt **„Co mi zrobisz...".** Cykl ten będzie składał się z dwunastu godzinnych widowisk. Scenariusz do filmu napisał **Andrzej Kill**, reżyseruje **Stanisław Bareja.** Na małym ekranie zobaczymy m. in.: **E. Wiśniewską, K. Kowalewskiego, K. Świętochowskiego, J. Zakrzeńskiego, B. Pawlika.**

N/z: Ewa Wiśniewska i Krzysztof Świętochowski w czasie realizacji filmu.

CAF — Rozmysłowicz

Hej, wakacje to rzecz miła!...

Wśród pięknych lasów, nad brzegami jezior, w miejscowościach znanych i tych, których urodę odkrywa się dopiero po paru dniach obozowego życia — rozbili swoje namioty łódzcy harcerze. Ta forma wakacyjnego wypoczynku cieszy się wśród młodzieży zrozumiałą popularnością. Wyłączając maminsynków, którym na samą myśl o spaniu pod namiotem lub nocnej warcie w gęstym borze aż skóra cierpnie...

Po wycieczkach, zwiadach, rozmaitych grach terenowych — apetyt dopisuje, a służba kuchenna nie żałuje dodatkowej chochli grochówki czy jarzynowej. Proszę bardzo, druhowie! Kto następny po repetę?...

Wspólne mycie menażek, to także obozowy rytuał. Tu ani mamusia, ani nikt inny po córeczce nie pozmywa. Dobrze, że jezioro pod ręką... „Ale piaseczkiem, piaseczkiem kochana, bo inaczej nigdy tego porządnie nie doczyścisz..."

Foto: Z. SZCZEPANIAK

Nowości WSPÓŁCZESNEJ

Polecamy kolejny interesujący zestaw pozycji z literatury społeczno-politycznej, która już od tego tygodnia oferuje księgarnia „Współczesna" (al. Kościuszki 106/116).

„Zwycięstwo nad faszyzmem w plakacie międzynarodowym"; KAW.

„Na progu dziesiątej pięciolatki. ZSRR dziś i jutro"; KAW.

Jekatierina W. Piliszek — „Radziecko-polska współpraca w dziedzinie nauki i oświaty 1944—1950"; KAW.

M. Jakowlew — „Granice władzy"; Czytelnik.

L. Wojtasik — „Teoria i praktyka politycznej propagandy wizualnej"; KIW.

„Historia polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego 1876—1939", plansze; KAW.

„Dziesięciolatka przyspieszonego rozwoju 1971—1980. Główna polityka gospodarcza PRL", plansze; KAW.

M. Krzysztofiak, D. Urbanek — „Metody statystyczne"; PWN.

M. Zarzewska-Dubasowa — „Historia Armenii"; Ossol.

A. Tuszko — „Wisła przyszłości"; KIW.

E. J. Osmańczyk — „Rzeczpospolita Polaków"; PIW.

W. Sadzikowski — „Ekonomiczne zagadnienia współczesnego kapitalizmu"; KIW.

Z winy korekty, w poniedziałek (11 lipca) na tej stronie nieprawidłowo podaliśmy wiek profesora **Czarnowskiego.** Odpowiedni fragment naszej publikacji powinien brzmieć: **„23 czerwca 1977 roku, w 94 rocznicę urodzin..."**

Serdecznie przepraszamy Profesora i Czytelników.

Z czym po indeks?...

Raczej smutne spostrzeżenia można było poczynić podczas tegorocznych egzaminów wstępnych na studia polonistyczne. I choć niejeden pasjonat wieku atomu zafascynowany jednostronnie błyskotliwymi, oszałamiającymi osiągnięciami techniki i pochłonięty rozlicznymi problemami naszej cywilizacji, może wzruszyć ramionami na piękno jakiegoś tam „Pana Tadeusza", to **nawet i jego zdziwiłby pewnie fakt, iż może znaleźć się kandydat na studia polonistyczne, który owego dzieła nie zna.** A wierz mi, Czytelniku, że podczas egzaminu ustnego w gmachu przy al. Kościuszki i takie wypadki się zdarzały, kiedy to — mimo upartych zaprzeczeń delikwenta — egzaminator, zresztą bez zbytniego trudu, udowodnił pytanemu nieprzeczytanie naszej epopei narodowej. Albo też, gdy pewna siebie dziewczyna bez zmrużenia oka wymieniała luminarzy literatury młodopolskiej: „Sienkiewicz, Orzeszkowa, Prus i... Wasilewska". I nie można tych żenujących odpowiedzi tłumaczyć zdenerwowaniem lub tremą egzaminacyjną, nie jest to nawet brak samokrytycyzmu i nieumiejętności oceny własnych pasji i zamiłowań. Jest to po prostu brak wiadomości tak duży, że można by to porównać jedynie do sytuacji człowieka, który pragnąłby stać się studentem matematyki nie znając tabliczki mnożenia.

Egzamin na studia wyższe jest zbyt ważnym problemem by poprzestać jedynie na przytaczaniu anegdotycznych odpowiedzi, świetnie pasujących do rubryk zatytułowanych: „Humor z zeszytów szkolnych". Zostawmy więc na razie w spokoju owe „kwiatki", choć zdarzały się one zbyt często i były zbyt malownicze, by nie skłaniać do refleksji nad swoistą patologią społecznego myślenia, która wbrew wszystkim przesłankom: umiejętnościom i zdolnościom kandydata, często w niezgodzie z korzyściami ekonomicznymi i społecznymi — **każe pchać się na studia.**

Pominąmy na razie to, co wyraźnie odbiegało od normy — zarówno w sposób ujemny, jak i dodatni — a spróbujmy wyciągnąć wnioski i uporządkować refleksje z tego, co było średnią, co zaprezentowała sobą przeważająca większość tegorocznych kandydatów na studentów filologii polskiej w Uniwersytecie Łódzkim.

Przez dwa dni obserwowaliśmy pracę jednej z dwu komisji prowadzących na tym wydziale egzamin ustny z języka polskiego i historii. W tym czasie przez pokój nr 209 w budynku przy al. Kościuszki 65 przewinęło się kilkudziesięciu kandydatów — liczba więc wystarczająca, by można pokusić się o oddanie atmosfery egzaminów, a także — co chyba o wiele istotniejsze — spróbować dokonać pewnych uogólnień w ocenie przygotowania kandydatów na studia.

Zacznijmy więc od atmosfery. Bez przesady można stwierdzić, iż członkowie komisji uczynili wszystko, by te pół godziny pobytu w sali egzaminacyjnej pozbawione było zbytniej nerwowości, nie sprzyjało powstawaniu stressów i załamań, których efektem mogłaby być „egzaminacyjna amnezja".

Starali się nadać egzaminowi formę rozmowy, wymiany myśli, w której kandydat wykazałby się swymi wiadomościami i dałby poznać swe zainteresowania. I czynili tak, bo byli ludźmi „gołębiego serca", lecz — jak mi się wydaje — przede wszystkim dlatego, iż po prostu okoliczności ich do tego zmusiły. Już na początku usłyszałem, że **„przeciętny kandydat nie jest u nas najlepszy, gdyż od dwóch lat tych zdolniejszych, posiadających większą wiedzę, ogarnął pęd na kulturoznawstwo. Tam, panie redaktorze, być może nawet ci z dwiema czwórkami z plusem, nie znajdą miejsca, a u nas — sam pan usłyszy..."**

Pytania z polskiego proste, odpowiedzi jeszcze bardziej...

„Wokulski pracował, bo rozumiał, że jeżeli nie będzie pracował, to Polska nie będzie rosła w siłę..." — komisja nie potrafi zachować powagi przynależnej jej urzędowi, dziewczyna urywa więc myśl, zwiastująca iż nie obce jej są problemy naszych dziejów najnowszych, co jest niewątpliwie dobrą zapowiedzią przed czekającym ją jeszcze egzaminem z historii.

„W „Monachomachii" Krasicki poddaje krytyce ówczesne warunki społeczne, opisując, jak klerycy liczą jajca na ołtarzu..."

— Ależ proszę pani — te jajca, były dużo, dużo wcześniej! — obrusza się egzaminator.

— Rzeczywiście, to u Reya — poprawia się dziewczyna.

— W jakim utworze?

— W „Krótkiej rozprawie..." Mikołaj Rey krytykuje stosunki polityczno-społeczne Polski, ukazując chłopa, który daje księdzu łapówki...

— To się wtedy nazywało „ofiarą" — próbuje oponować egzaminator, lecz dziewczyna widać z Reya jest mocna, nie zwraca więc na to w ogóle uwagi i zalewa komisję potokiem słów. Słów, które są puste, źle dobrane, układające się w niezbyt logiczne zdania, z rzadka tylko ocierają się o jakieś wyświechtane uogólnienie.

„Nie jestem językoznawcą, ale znawcą języka" — napisał kiedyś Tuwim, ale to było dawno, kto by tam dziś o tym pamiętał, choć i językoznawców niewielu; gramatyka okazuje się istna „pięta achillesowa".

W potoku frazesów i uogólnień błednie i karleje nasza literatura. Powszednieją porywy wielkich romantyków, ośmiesza się myśl społeczna pozytywistów. Gdy więc zdarzy się, że któryś z kandydatów zboczy nawet bardzo daleko od tematu, nie przerywają; słuchają, być może młody człowiek zdradzi się z jakąś pasją, może jego zainteresowania warte są indeksu. Może będzie, jak z tą dziewczyną, która jąkała się przy egzaminie z historii, aż wreszcie przy historii Inflantów, strzeliła wiadomością, która zdumiała egzaminatora: „Koledzy, żeby ona mi nic więcej nie powiedziała, dałbym jej i tak czwórkę za tę jedną wiadomość. Tego nie ma nawet w podręcznikach akademickich...".

Gdy już jesteśmy przy egzaminie z historii, warto i jemu poświęcić kilka słów. Pytania były nadzwyczaj proste, wymagały odpowiedzi o podstawowych wydarzeniach i prościutkich procesach historycznych. Wiele z nich dotyczyło problemów kultury i sztuki, a więc zdawałoby się iż kandydaci powinni sobie poradzić z nimi nawet łatwiej, niż z pytaniami z języka polskiego.

Nic podobnego! Na historii oglądaliśmy prawdziwy pogrom. I już nie tylko dlatego, że mało kto swobodnie poruszał się w tematach z historii powszechnej: **„Przecież zdaję na filologię polską, a nie obcą"**, ale przede wszystkim **z powodu żenującej wręcz nieznajomości historii najnowszej.** Najwięcej „walkowerów", najwięcej bzdur wywoływały pytania o sprawy, które powinny nam być najbliższe zarówno w czasie, jak i w sposobie myślenia.

Przedstawiając te obrazki z tegorocznych egzaminów wstępnych na filologii polskiej, nie chcieliśmy pisać paszkwilu na kandydatów na tym wydziale. Nie chcemy także, by poczuli się „wrzuconymi do tego worka" ci, którzy zdali wysmienicie, **bo przecież nie brakowało i takich, których komisja słuchała z dużą satysfakcją i autentycznym uznaniem dla ich wiedzy i pasji.**

Trudno jednak nie oprzeć się wrażeniu, iż **zbyt dużo kandydatów na przyszłych polonistów nie potrafiło z siebie nic więcej wykrzesać niż obiegowe, wykute na pamięć formułki.** Nie potrafiło zdradzić się z jakimikolwiek prawdziwymi pasjami i zamiłowaniami. Iż zbyt wielu miało pretensje nazywać się humanistami li tylko po — może i rzetelnym, lecz cóż z tego — przeczytaniu kanonu lektur szkolnych.

Odeszli zawiedzeni, rozczarowani od stołu egzaminacyjnego, na którym leżały **świadectwa maturalne z „piątkami", „czwórkami" z polskiego, historii, z wiadomości o Polsce i świecie współczesnym...** Świadectwa, które miały uzasadniać i gwarantować ich dojrzałość nie tylko do studiów i zdobycia upragnionego indeksu.

JERZY BĄBOL

NAGROBKI

Z LASTRICO
oraz
PIWNICE CMENTARNE
wykonuje na zamówienie od osób prywatnych
w roku bieżącym
SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT BUDOWLANY
„KOMBUD"
ODDZIAŁ PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.
Łódź, ul. Wojska Polskiego 190,
telefony: 768-52, 768-72, 700-28
w godzinach 9—14 — prócz sobót

1997-k

ZMIANA

adresu i telefonów

Zakład Handlu Opałem
Wojewódzkiego Związku
Spółdzielni Rolniczych
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Łodzi, ul. Nowotki 247/249

zawiadamia zainteresowanych o zmianie siedziby i połączeń telefonicznych.

Aktualna siedziba zakładu:

ŁÓDŹ,
ul. Piotrkowska 17
poprzeczna oficyna III piętro.

Telefony:

Dyrektor	tel. 242-13
I z-ca dyrektora	tel. 243-39
Główny księgowy	tel. 223-69
Sekcja Inwentaryzacji	tel. 223-69
Dział Obrotu Mat. Budowlanymi	tel. 242-13
Dział Obrotu Opałem	tel. 223-91
Dział Techniki Handlu	tel. 241-99
Dział Techniczno-Adm.	tel. 245-21
Dział Księgowości	tel. 249-91
Dział Finansowy	tel. 209-26
Dział Kadr	tel. 209-37

1998-k

Nieruchomości

KUPIĘ chatę wiejską z działką blisko Łodzi. Tel. 290-38, od 19. 15499 g

DOM piętrowy jednorodzinny sprzedam. Konstantynów, ul. 22 lipca 15. 15473 g

ODSTĄPIĘ działkę letniskową, Smollce koło Strykowa. Oferty „15441" Prasa, Piotrkowska 96.

CZĘŚĆ domu bliźniaczego w Pabianicach sprzedam. Mieszkania wolne. Oferty „15412" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK 2 pokoje, kuchnia — sprzedam. Pokój z kuchnią na zamianę (najchętniej na parterze). Gazdy 44, Stoki. 15383 g

DOMEK jednorodzinny drewniany sprzedam. Piatowcowa 5. 15380 g

DOMEK jednorodzinny, piętrowy, garaż, ogród 960 m sprzedam. W rozliczeniu M-4 w blokach. Łódź, Srebrna 42. 15381 g

Kupno-Sprzedaż

KSIĄŻKI: „Naprawa Skody", „Jeżdżę Skodą" — kupię. Tel. 721-63. 15495 g

KUPIĘ Encyklopedię Zdrowia. Tel. 51-26-78. 15440 g

ZAKŁAD cukierniczy kupię lub wydzierżawię. Oferty „15398" Prasa, Piotrkowska 96.

SETERA szczeniaka — kupię. Oferty „15510" Prasa, Piotrkowska 96.

BONY — kupię. Tel. 743-43, godz. 18—20. 15537 g

KUPIĘ używany telewizor, dywan, lodówkę. Tel. 639-76. 15572 g

MOTOROWKĘ z wózkiem do samochodu — typ amerykański z silnikiem „Syreny" sprzedam. Oferty „15434" Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową 5/90 — sprzedam. Kurczaki 134. Złotkowski. 15408 g

BIBLIOTEKĘ — sprzedam. Tel. 818-29, po 18. 15381 g

OBORNIK koński, Łagiewniki, Okólna 58. 15369 g

SPRZEDAM kredens gdański — antyk. Tel. 416-11, od 16. 15353 g

SPRZEDAM pustaki. Łódź-Górna, ul. Promowa 20. 15308 g

AKORDEON „Veltmeister" 30 basów oraz skrzypce 1/2 — sprzedam. Oferty „15428" Prasa, Piotrkowska 96

DREWNO rozbiórkowe — sprzedam. 823-22, dzwonić: poniedziałki, czwartki 16—18. 15426 g

KOŻUCH damski — sprzedam. Tel. 51-68-16, po 16. 15421 g

BIURKO duże sprzedam. Tel. 673-97. 15528 g

SPRZEDAM nowe materace jugosłowiańskie i stelaże. Tel. 789-38 15527 g

MELUZYNĘ sprzedam. Tel. 15-61-26. 15521 g

PIERŚCIONEK z brylantem bardzo efektowny — sprzedam. Tel. grzeczności 223-20, godz. 17—18. 15490 g

MASZYNĘ dziewiarska dwupłytową „5" — sprzedam. Nowe Sady 31. 15488 g

KOŻUCH damski rozmiar 44 — sprzedam. Tatrzańska 65 m 107. 15486 g

„HOBBY" Łódź, Limanowskiego 122: sprzedaż — kupno — zamiana znaczków filatelist., pamiątki sportowe, książki. Tel. 31-54-91. 15481 g

MASZYNY, urządzenia warsztatu stolarskiego, materiał, drewno, sklejka — sprzedam. Bracka 25 m. 13, godz. 17—22. 15543 g

SZAFĘ, stół, krzesła, fotele — sprzedam. Piotrkowska 139/30. 15562 g

POMPĘ G-60, kompresor, trójwalcówkę — sprzedam. Tel. 454-07. 15576 g

ZAKŁAD malowania na tkaninach — sprzedam. Oferty „15571" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMPLET tłoków z pierścieniami (nowe) na pierwszy szlif oraz tłoki nominalne do „Volkswagena 1300" — sprzedam. Milionowa 45-3. 15575 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Wartburga" 1960 r. Pojezierska 29/36, 17—20, Andrzejczak

„FIATA 128" — sprzedam. Oferty „15648" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 104" rok 1971 — sprzedam. Tel. 868-94 15341 g

„WARTBURGA 353" (wrzesień 1972) — sprzedam. Tel. 683-05, po 16 15207 g

„NSU — Fiat" (1940) w doskonałym stanie — sprzedam. Wrześnieńska 102, garaże godz. 16—19 15145 g

SPRZEDAM pokrowiec, kołyskę, szybę tylną i inne nowe do „Fiata 125", Tel. 783-48, Radziecka 122 14876 g

„TARPAN Combi" nowy wersja eksport z blokadą sprzedam zamienię. Inne propozycje. Tel. 783-48. — Oferty „14877" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Skodę 1000 MB" 1969 r. stan dobry. Inowrocławska 9, m. 46 14693 g

„FIATA 126 p" odbiór Polmozbyt — sprzedam. Tel. 53-37-52 15430 g

SPRZEDAM motorower — „Romet 760" nowy. Franciszkańska 133 a, m. 14, po 18 15444 g

„WARSZAWĘ M-20", stan dobry — sprzedam. Sowińskiego 28, godz. 8—16 15280 g

OPLA Rekorda" sprzedam. Armii Czerwonej 69, m. 28 15404 g

SPRZEDAM kompletną karoserię „Fiata 125 p" rok 1971 (po wypadku) lub na części. Rawa Mazowiecka, Słowackiego 24 A, tel. 21-37 15344 g

„JAWĘ 350" — sprzedam. Kilińskiego 136, po 15. Przybylski 15565 g

„ZAPOROŻEC" nowy z gwarancją, pilnie sprzedam. Maria, Janiak Zadzim, woj. Sieradz 15497 g

KUPIĘ po poważnym wypadku „Skodę S-100" lub „1000-MB". Oferty „15444" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126 p" (kolor) — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. 633-00 15447 g

„FIATA 125 p — 1300" — sprzedam. Tel. 755-86, po 16 15468 g

ODSTĄPIĘ pełny wkład „Fiata 126 p" (1980). Oferty „15433" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Skodę 100-S" (1975) Aleksandrów, Wojska Polskiego 24, m. 7 15534 g

PILNIE sprzedam „Skodę S-100" (1972). Pabianice, tel. 28-34 15524 g

„FIATA 125 p" sprzedam. Nadwozie skorodowane. — Oglądać ul. 1 Maja 71, m. 5, niedziela rano 15523 g

„NYSĘ" sprzedam z częściami zamiennymi ewentualnie zamienię na „Trabanta" oraz kiosk nadający się na warzywniczy. Wiadomość Rzgowska 247 „Dworek" 15514 g

„SYRENĘ 105" nową — sprzedam. Łódź, Nowa 3, m. 13, godz. 14—17 15487

„WARTBURGA" (1964) — sprzedam. W. Pola 38 15484 g

„FIATA 127" pilnie sprzedam. Józef Klepczyński, 97-102 Kołacin, woj. Skierniewice 15536 g

BAROBUS objazdowy, „Nysę 501", kuchnię polową — sprzedam. Zgierz, Reymonta 6, po 15. Rutkowski 15538 g

„SKODA Spartak" — pilnie sprzedam, Salwadore Allende 11, m. 25, blok 250, po 16 (Retkinia)

„ŻUKA A03 Furgon" sprzedam, Limanowskiego 63, m. 12, godz. 15—18 15546 g

„SYRENĘ 104" — sprzedam. Częstochowska 10, m. 33 15547 g

„WARSZAWĘ 204" — sprzedam. Rojna 9, m. 39 (Teofilów) 15558 g

SPRZEDAM „Gaz-Lublin" po remoncie, Mruzgała Łódź, Obszerna 30 15577 g

„FIATA 125 p — 1500" 1974 — sprzedam. Piotrkowska 203, m. 1. Tel. 686-93 15688 g

„SEATA 850" sprzedam. Tel. 617-79, po 10 15661 g

„MOSKWICZA 412" sprzedam 630-33, po 17 15657 g

Lokale

WŁASNOŚCIOWE M-3 3 pokoje, telefon, III piętro, Inflancka, zamienię na 2 pokoje z telefonem, najchętniej Radiostacja. Oferty „15621" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 własnościowe, IV piętro — ostatnie, pilnie sprzedam. Oferty „15082" Prasa, Piotrkowska 96

WCZASOWICZOM wynajmę pokój — sierpień, wrzesień. Gdańsk, Lawendowa 6/7—2, Kondrat 2054 k

SAMOTNY poszukuje pokoju, może być bez wygód. Oferty „15409" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo wynajmie mieszkanie lub kupi. Oferty „15373" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju lub mieszkania na pół roku od września. Oferty „15320" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, bloki Osiedle Stefana, zamienię na M-3 i M-2 lub inne propozycje. Tel. 51-69-46 15350 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego pokoju z wygodami. Oferty „15436" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia — własnościowe Retkinia-Zachód II p. sprzedam lub wynajmę cudzoziemcom. Oferty „15509" Prasa, Piotrkowska 96

KRAKÓW M-4 — zamienię na większe w Łodzi. Oferty „15583" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 parter spółdzielcze Osiedle Inflancka, zamienię na M-3 kwaterunkowe, I piętro, parter — Retkinia, Rondo Titowa. Oferty „15475" Prasa, Piotrkowska 96

ATRAKCYJNE trzy pokoje, kuchnia, bloki, zamienię na dwa oddzielne. Tel. 53-94-70, po 20 15470 g

POSZUKUJĘ mieszkania na rok. Tel. 637-90 15442 g

POSZUKUJĘ M-3 z telefonem dla cudzoziemca. Śródmieście — okolice. Oferty „15463" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMFORTOWE M-5 Doły — wynajmę. Płatne za rok z góry. Oferty z ceną „15457" Prasa, Piotrkowska 96

OLEŚNO — komfortowe dwa pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, 67 m — zamienię na podobne lub mniejsze miejscowość dowolna. Regina Graczyńska 46-300 Olesno, Świerczewskiego 5/5. Tel. 28-32 po godz. 20 15437 g

POKÓJ pełny komfort wynajmę obcokrajowcowi. — Świerczewskiego 4, m. 6 15435 g

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje M-3 lub M-2. Oferty „15420" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia bloki, I piętro na 2 razy 2 pokoje, kuchnia. Oferty „15397" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia Łódź-Chojny zamienię na podobne — Pabianice. Oferty „15395" Prasa, Piotrkowska 96

GROTNIKI — Ustronie Chopina 9, odnajmę pokoje letniskowe, stołówka blisko 15411 g

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „15555" Prasa, Piotrkowska 96

STARE budownictwo pokój z kuchnią, pomieszczenie na garaż oraz kawalerkę zamienię na mieszkania w blokach. Oferty „15552" Prasa, Piotrkowska 96

DWIE pracujące poszukują niekrępującego pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „15548" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na sklep w centrum. Oferty „15589" Prasa, Piotrkowska 96

OBCOKRAJOWCOM wynajmę wygodne mieszkanie. Oferty „15573" Prasa, Piotrkowska 96

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w ŁODZI, ul. ŁĄKOWA 4

organizuje
kursy przygotowujące do atrakcyjnych zawodów:

- **barwiarza — aparatowego urządzeń barwiarskich;**
- **apretera — operatora urządzeń wykończalniczych;**
- **drukarza — prowadzącego proces drukowania.**

Uczestnicy kursu mają zapewnioną pracę w jednym z najnowocześniejszych zakładów włókienniczych w Łodzi.

Zapisy kandydatów przyjmuje i szczegółowych informacji udziela

Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Łodzi, ul. Łąkowa 4,
tel. 289-05 w. 25.

1936-k

AKADEMIA MEDYCZNA W ŁODZI
ogłasza przyjęcia na 3-letnie stacjonarne studia doktoranckie w zakresie:

- ENDOKRYNOLOGII,
- HIGIENY,
- HIGIENY PRACY,
- HIGIENY ŻYWIENIA,
- KARDIOCHIRURGII,
- KARDIOLOGII,
- NEUROLOGII,
- ORGANIZACJI OCHRONY ZDROWIA,
- PSYCHIATRII,
- RADIOLOGII

oraz na

4-letnie studia doktoranckie dla pracujących w zakresie:
ORGANIZACJI OCHRONY ZDROWIA.

O przyjęcie mogą ubiegać się osoby, które:

- **nie przekroczyły wieku 35 lat,**
- **posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych,**
- **posiadają przynajmniej 2-letni staż pracy zawodowej, odpowiadającej kierunkowi studiów,**
- **posiadają specjalizację I stopnia (przy ubieganiu się o przyjęcie na studia w specjalnościach klinicznych),**
- **uzyskają skierowanie z macierzystego zakładu pracy (dotyczy tylko studiów dla pracujących).**

Ponadto na studia doktoranckie stacjonarne mogą być przyjęte osoby, które otrzymają stypendia fundowane od jednostek kierujących je na studia.

Kandydaci bezpośrednio po studiach wyższych (bez stażu pracy lub specjalizacji), mogą zostać przyjęci na stacjonarne studia doktoranckie, o ile ukończyli te studia z wynikiem bardzo dobrym (czerwony dyplom) lub z wyróżnieniem.

Warunkiem przyjęcia na studia doktoranckie jest złożenie egzaminu konkursowego z dziedziny, w której kandydat zamierza otworzyć przewód doktorski oraz zaliczenie sprawdzianu ze znajomości jednego języka obcego (angielski, rosyjski, francuski, niemiecki).

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie powinni do dnia 15 sierpnia 1977 roku złożyć następujące dokumenty:

- podanie (z omówieniem zainteresowań naukowych),
- życiorys,
- wykaz publikacji (o ile je posiadają),
- kwestionariusz osobowy (z 3 fotografiami),
- odpis dyplomu,
- zaświadczenie o „średniej" ocen z okresu studiów,
- zaświadczenie o stażu pracy i ewentualnie o uzyskaniu specjalizacji,
- opinię z miejsca pracy,
- skierowanie zakładu pracy (dotyczy studiów doktoranckich dla pracujących).

Dokumenty należy składać pod adresem:
AKADEMIA MEDYCZNA W ŁODZI,
al. Kościuszki 4, 90-419 Łódź
DZIAŁ NAUKI — STUDIUM DOKTORANCKIE.
Szczegółowe informacje — tel. 251-00 wew. 37 i 38 w godz. 8—14.30.

2044-k

DWA mieszkania dwupokojowe 45 m. 43 m. II piętro i parter, ul. Gagarina — zamienię na 3-pokojowe rozkładowe bloki I lub II piętro (wyżej winda) najchętniej Retkinia. Oferty „15564" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego pokoju (mieszkania). Oferty — „15578" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

PRACOWNIKÓW solidnych do wyrobu pustaków — przyjmę. Wynagrodzenie dobre. Reja 7/9, m. 7, niedziela, 8—10 15650 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — poprawki, studenci. Paszkowski. Tel. 495-78 14744 g

DZIEWIARZA na maszynę saneczkową „5" zatrudnię natychmiast. Limanowskiego 77 15570 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Kadłubka 21/39, m. 76, tel. 53-82-22 15522 g

POTRZEBNA do pracowni czapek uczennica. Łódź, ul. Rzgowska 4 14810 g

MŁODY, energiczny (staż w budownictwie i gastronomii) posiada nowy samochód dostawczy, gotówkę, telefon — przystąpi do spółki lub inne propozycje. Oferty „14885" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ tkacza (tkaczkę), pasmanteria oraz pracownika do kalandrowania i składania gumy (może być rencista). Tel. 332-92. Niedziela godz. 12—16 15598 g

Różne

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18, Tuwima 20 14446

SPECJALISTA ginekolog, Cyperling 16—18, PKWN 4 14856 g

NAPRAWA lodówek sprężarkowych Kleszcz, Zubrowej 15. Zgłoszenia „Elektrometal" 236-77

SANDAŁKI — rzymki — texasy. Więckowskiego 44, Hryniewiecki 15368 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 2041 k

BIURO Matrymonialne „Junona" prowadzi psycholog. Adresy wysyłamy błyskawicznie Busko-Zdrój, skrytka 92 1960 k

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne poleca Biuro „Apollo" Słupsk, skrytka 33. Adresy wysyłamy natychmiast 150 p

BIURO Matrymonialne — „Rodzina" skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 5 — poleca swoje usługi 1923 k

MALOWANIE i tapetowanie — usługi dla ludności. Mistrz Biesiekierski. Łódź, Więckowskiego 23 14085 g

CYKLINOWANIE mechaniczne. Kluczyński. 52-91-19 14528 g

„CRYPTON" angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki. Wyważanie kół, regulacje zbieżności — wykonuje inż. Sunady Suwalska 24. Tel. 438-78 14682 g

JANUSZ Michałkiewicz — zgubił legit. studencką 45881 UŁ 15569 g

NAGRODA za zwrot zegarka „Olma" Lecznicza 17, m. 42 15560 g

W AUTOBUSIE „C" dnia 10 lipca godz. 11 pozostawiono saxofon. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Lelewela 26, m. 17 15537 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o brzmieniu „Pracownia Rękawiczek Halina Greszko sam. m. Łódź, ul. Ossowskiego 6/1" 15330 g

ZGINĄŁ pies owczarek niemiecki czarny podpalany. 10-miesięczny. Za odprowadzenie nagroda. Łagiewnicka 227, m. 1 15533 g

LESZEK Orłowski zgubił legit. studencką 10347/L AM 15416 g

MACIEJ Karasiński Bełchatów, 9 Maja 18 zgubił legitymację i świadectwo czeladnicze wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi 15432 g

JERZY Chyliński zgubił indeks i legit. studencką 48296 PŁ 15476 g

UŁ unieważnia zagubioną leg. służbową prac. 494/75 na nazwisko Marek Bińkowski 15565 g

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla niżej wymienionych miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. **W dniach od 18 do 19 bm.:**
   Lorenki I i II, Kwilno.
2. **W dniach od 18 do 20 bm.:**
   Konstantynów, ul. Browarna, oś. Browarna, Górna, Katna i pl. Wolności.
3. **W dniach od 18 do 31 bm.:**
   Sokolniki.
4. **W dniu 19 bm.:**
   Konstantynów, ul. Lutomierska, pl. Wolności i przyległe.
5. **W dniach od 19. VII. do 13. VIII. br.:**
   Wola Prożkowa I i II, Konarzew Ruchna, Głowno, ul. ul. Żwirki, Wiśniowa, Łowicka od nr 40 do nr 83 i Targowa do autostrady.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49.

2030-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Modelka angielska Barbara Trentham — dziś równie popularna jak niegdyś Twiggy — prezentuje folklorystyczną modę w stylu lat 30.

CAF — Camera Press

Chłopcy do wszystkiego

Strach ma wielkie oczy. Za przykładem innych krajów zachodnioeuropejskich, również spokojna Szwajcaria rozbudowuje „formacje specjalne do uśmierzania wewnętrznych niepokojów". W Zurychu, mieście wielkiej finansjery, utworzono oddział 120 grenadierów i urządza się manewry z pokazem bitew ulicznych, szturmowania domów i walki wręcz. Publiczne popisy są obliczone na efekt zastraszenia: komandosi prowadzą ostrzał z pędzącego samochodu, pod osłoną sztucznej mgły zdobywają budynki, wysadzają w powietrze mury i barykady, blokują ulice „dywanami" o stalowych kolcach, atakują kolumny samochodów, miotają granaty, rażą urojonego przeciwnika ogniem z broni palnej, obezwładniają go brutalnymi ciosami.

Jak precyzuje prasa, zadaniem grenadierów jest „stosowanie kontrolowanej, stopniowej przemocy".

Tempo urbanizacji

W 1900 roku na kuli ziemskiej żyło ogółem niewiele ponad 1,5 mld ludzi, z tego ok. 13,6 proc. zamieszkiwało w miastach. W ub. roku liczba mieszkańców globu osiągnęła poziom ok. 4 mld; w miastach żyje prawie 40 proc. Zdaniem demografów ta tendencja będzie się utrzymywać nadal. Jeśli oni się nie mylą — to w 2000 roku po raz pierwszy w historii świata mieszkańcy miast będą przeważać nad ludnością wsi.

W 1900 roku było tylko 11 miast liczących po jednym milionie mieszkańców każde, w 1960 roku miast takich było 45, a w 1976 — 200, przy czym większa ich część znajduje się w krajach Trzeciego Świata. Najszybciej rosną pod względem zaludnienia miasta takie jak Lagos — stolica Nigerii, Dżakarta — stolica Indonezji oraz Meksyk — stolica Meksyku.

Bardzo dziwne wynalazki

Co roku odbywa się w Brukseli wystawa dziwnych wynalazków. Oto niektóre eksponaty z ostatniej wystawy: lampa „połykająca" owady; elektryczny imbryk do parzenia kawy, włączający się sam, gdy ktoś w pobliżu ziewa; urządzenie pomagające skupić w jednym miejscu pasące się na łące krowy; dziecinna łyżeczka z termometrem; wanna z drzwiczkami, umożliwiającymi wejście ludziom starszym i inwalidom.

Strategia i taktyka lenistwa

Anglia jest jednym z niewielu krajów kapitalistycznych, gdzie dawna feudalna arystokracja zachowała praktycznie nie uszczuplony majątek, ulokowany w posiadłościach ziemskich, przemyśle, handlu, czy instytucjach finansowych a także nie dała sobie wydrzeć władzy politycznej. W izbie wyższej Parlamentu — House of Lords — zasiada 1.139 lordowskich mości, przy czym w najlepszym razie 0,02 proc. raczy brać systematycznie udział w sesjach. Jak przed 1000 laty, ci „przedstawiciele ludu" są mianowani, a ich piastowane dożywotnio mandaty mogą przechodzić z ojca na syna. Aby przysłowiowe lenistwo i flegma arystokratów nie paraliżowały działalności izby wyższej, przewidziano ustawowo, iż uchwały mogą być podejmowane nawet przy minimalnej frekwencji, tj. głosami zaledwie 3 lordów. Gnuśna socjeta w czerwonych fotelach potrafi wszakże skutecznie paraliżować niewygodne, zbyt postępowe inicjatywy rządu labourzystowskiego i „plebejskiej" izby niższej. Tak np. dla storpedowania projektu ustawy o upaństwowieniu przemysłu stoczniowego i lotniczego, Izba Lordów już 30-krotnie wnosiła poprawki i odsyłała dokument do ponownego rozpatrzenia przez Izbę Gmin.

Wszyscy są zadowoleni

Po przeszło 5 latach akta sprawy Watergate zostały oficjalnie zamknięte. Afera naraziła społeczeństwo amerykańskie na ogromne straty moralne, zaś aparat państwowy przyniósł ją poważną utratą prestiżu. Dla pewnego grona osób Watergate stało się jednak znakomitym biznesem szacowanym na grubo ponad 100.000.000 dolarów czystego zysku. Reporterzy Bernstein i Woodward, jako odkrywcy skandalu, zarobili na swych niedyskrecjach przeszło 3.500.000 dolarów, zaś dochód Richarda Nixona, głównego bohatera brzydkiej sprawy, już w tej chwili przekroczył 1.600.000 dolarów. Źle nie wyszli na Watergate nawet ci, których skazano sądownie na odsiadkę. Były minister sprawiedliwości, John Mitchell, przekroczył w tych dniach bramy więzienia Montgomery ze słowami: „Przyjemnie jest znaleźć się w Alabamie..." Nic dodać nic ująć: z nie zakratowanych okien roztacza się widok na urocza okolicę, komfortowy obiekt dysponuje placami golfowymi, plażami, kortami tenisowymi, pływalnią, parkiem wypoczynkowym itd. Więźniowie jadają posiłki w wytwornej restauracji, na obiad serwuje się im krem szparagowy z grzankami, kurczęta z rożna, sałatki, mokkę i tort, a 15 minut pracy dla zdrowia ogranicza się o strzyżenia trawników i pielęgnacji kwiatków.

Czekając na lipcowe słońce...

Autobus elektryczny

W Australii podjęto produkcję taniego w eksploatacji autobusu elektrycznego, przeznaczonego dla komunikacji miejskiej. Pojazd zabiera 116 pasażerów i może kursować po mieście z maksymalną prędkością 60 km/godz. bez zmiany akumulatorów przez 3 godziny. Autobus napędzany jest dwoma silnikami elektrycznymi, zasilanymi z bliźniaczych akumulatorów o masie 1100 kg każdy. Według wyliczeń ekspertów koszty eksploatacji nowego autobusu są o połowę niższe od kosztów stosowania klasycznego napędu dieslowskiego.

Uczniowie znanej wiedeńskiej szkoły mody prezentują wymyślone i uszyte przez siebie stroje, nadające się — jak widać — dla obu płci.

CAF — Votava

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 14 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjaźni. 9.00 Lato z Radiem. 9.30 Teatr PR — „Ogniem i mieczem" — słuch. 10.00 Lato z Radiem. 11.45 Tu radio kierowców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Popularne utwory kompozytorów francuskich. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Studio „Gama" c. d. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama" c. d. 16.00 „Tu Jedynka". 17.30 Radiokurier — aud. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Komu przebój w wersji instrumentalnej. 19.00 Dziennik. 19.15 Kiermasz piosenki polskiej. 19.40 Jan Ptaszyn-Wróblewski — przedstawia. 20.00 Wiad. 20.05 Melodie dużego ekranu. 20.25 Nowości płytoteki — przedstawia R. Waschko. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Audycja publicystyczna — Ludzie ze społecznym mandatem. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 7.50 A. Vivaldi — Koncert B-dur. 8.00 „Tu Jedynka". 9.30 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 K. Iłłakowiczówna czyta swoje wiersze. 10.25 W. A. Mozart — koncert. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Wakacje melomana" (I). 11.30 Wiad. 11.35 Muz. upominek — Francja. 11.45 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.50 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 „Wakacje melomana" (II). 12.25 (Ł) „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej. 12.40 (Ł) Komentarz. 12.45 Rytmy i melodie świata. 13.20 Muzyczne wycinanki — soliści i kapela z Rosochy. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Melodie i piosenki z płyt Polskich Nagrań — aud. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 „Świat francuskiej muzyki kameralnej" (IV). 15.30 Radioferie. 16.10 Gra Orkiestra PR i TV w Krakowie. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 16.55 (Ł) Chwila muzyki. 17.00 S. Lemieszew w 75 rocznicę urodzin wybitnego tenora radzieckiego. 17.20 Literatura na świecie — „Bulwar okrężny" — fragm. pow. 17.40 Rep. lit. „Rejs dookoła świata". 18.00 G. Rossini — fragm. opery „Włoszka w Algierze". 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladami inwestowanych miliardów — aud. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 20.00 Informacje, rady, propozycje. 20.10 Radiolatarnia — magazyn popularnonaukowy. 20.30 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 5 minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą.

PROGRAM III

7.40 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Odrobina trąbki na co dzień. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Dziennik panny służącej" — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton. 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne — mag. 11.30 Spotkanie Jean-Luc Ponty'ego. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Szarańcza" — odc. pow. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 Izabelle, Madelaine i Totina w piosence francuskiej. 15.30 Śląski przegląd kulturalny. 15.50 „Samotna harmonijka". 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna Poczta UKF. 17.40 Le combat — znaczy walka — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: „Castor i Pollux". 19.50 „Dziennik panny służącej" — odc. pow. 20.00 Studio Nagrań — aud. 20.30 Skarby Biblioteki Narodowej — gaw. 20.40 Jen Lord — Suita dawnych tańców. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia.

PROGRAM IV

8.00—11.55 Transmisja z Pr. I. 11.55 Muzyka. 12.00 Wiad. 12.05 Kalendarz Rolniczy. 12.25 (Ł) „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej. 12.40 (Ł) Komentarz. 12.45 Turniej kapel i śpiewaków ludowych. 13.00 Dyskoteka w stereo. 13.50 Wakacje na własny rachunek. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 Teatr PR — „Iris była tancerką", „Mieszkaniowa ballada" — monodram i „W pustych mieszkaniach dzwonią telefony". 16.00 Wiad. 16.05 Soliści w studiu PR — skrzypek francuski Jean Fournier. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 16.55 (Ł) Chwila muzyki. 17.00 (Ł) Sceny i arie z opery „Faust" C. Gounoda. 17.30 (Ł) Gwiazdy francuskiej estrady. 18.00 (Ł) Z cyklu: „Nasze sprawy". 18.15 (Ł) R-Reklama. 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 Postawy i wzory. 19.00 „Skarby łąk". 19.15 12 lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Wieczór muzyki francuskiej w PR (I) — „Trubadurzy...". 20.00 Wieczór muz. franc. (II) — Boulez — 2 utwory (stereo ogól.). 20.30 Wieczór muz. franc. (III) — C. Debussy — 12 Preludium fortep. 21.15 Wieczór muz. franc. (IV) — M. Ravel — „Dafnis i Chloe" — symf.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Bajkowy poranek — Jak być odważnym. 10.00 Kniaź i Tatarzy — film fab. prod. bułg. 14.30 Wakacyjne kino młodych — Wspólny pokój — film fab. prod. polskiej. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Magazyn wędkarski — Taka ryba... 17.00 Teleferie TDC. 18.00 Z cyklu: Patrol — My przeciwlotnicza — rep. filmowy. 18.20 Z cyklu: Opowieści reporterów, odc. 2 pt. Jak zostałem polarnikiem? — program studyjno-filmowy. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Balet przebojów — program rozrywkowo-muzyczny. 20.50 Jak wymyślić kryminał — film fab. prod. ang. 21.50 Pegaz. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

16.40 Kino letnie — Effi Briest — film fab. prod. NRD. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Z cyklu: Melodie stare jak jazz. 20.55 Morze wokół nas — program publ. 21.10 24 godziny. 21.20 Dialogi z przeszłością — Polak — istota ruchliwa. 21.50 Kino miniatur — filmy krakowskich festiwali: 1. Portret prod. pol. 2. Lokomotywa prod. pol. 3. Hidalge prod. rum. 4. Perspektywa prod. szwajc. 5. Linea prod. wł. 22.35 Wakacje z językiem rosyjskim, odc. 4.

Australia ogranicza import samochodów

Rząd australijski postanowił we wtorek ograniczyć import zagranicznych samochodów do Australii, by spowodować tym samym zwiększenie popytu na samochody produkowane przez rodzimy przemysł. Popyt na samochody australijskie malał ostatnio, a ograniczanie produkcji pociągało za sobą nieuchronny wzrost bezrobocia wśród załóg fabryk sektora motoryzacyjnego.

Inwestycje Bonn w RPA

Wtorkowy numer zachodnioniemieckiego dziennika „General Anzeiger" przyniósł informację, że Republika Federalna Niemiec zainwestowała w rasistowskiej Republice Południowej Afryki 603 miliony marek zachodnioniemieckich. Tylko w pierwszym kwartale br. RFN zainwestowała w RPA 26,8 mln marek, podczas, gdy w ciągu całego roku ubiegłego — 38 milionów marek.

Ustawa prasowa we Włoszech

Przedstawiciele największych partii politycznych Włoch, w tym komunistycznej, opracowali i złożyli w parlamencie projekt ustawy przewidującej reformy prasy włoskiej. Przewiduje ona posunięcia mające ograniczyć jej koncentrację w rękach monopoli. Dokument, poparty przez związki zawodowe, zwraca uwagę na konieczność polepszenia warunków pracy dziennikarzy i pracowników technicznych prasy.

Okup za dyrektora

Powołując się na oficjalne czynniki szwajcarskie, agencje podają, że za uwolnienie dyrektora francuskiej filii Fiata, Lucchino Revelli-Beaumonta jego porywacze otrzymali w ubiegłym tygodniu w Genewie okup w wysokości 2 milionów dolarów. Sprawa wpłacenia okupu i uwolnienia porwanego została załatwiona przez rodzinę Revelli-Beaumonta bezpośrednio z porywaczami.

Dnia 10 lipca 1977 r. zmarł w wieku 72 lat

MGR FILOLOGII, PROF.

TADEUSZ ARTYMIŃSKI

Przewiezienie zwłok ze Szpitala im. Barlickiego nastąpi dnia 14. VII. 1977 r. o godz. 13.45 (a nie jak mylnie podano 13 bm.) do Warszawy — Powązki.

SIOSTRA, BRAT i RODZINA

Dnia 9 lipca 1977 roku zmarł, przeżywszy lat 80

Ś. + P.

JAN RUCIŃSKI

emeryt, zasłużony organizator, dyrektor Banku Rolnego w Gdyni, Warszawie i Łodzi oraz długoletni pracownik przemysłu bawełnianego w Łodzi, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 14 lipca 1977 roku o godz. 15.30 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ul. Szczecińskiej 96/100, po których nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

CÓRKA CHRZESTNA Z MĘŻEM I RODZINĄ

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

LALKA NA ŁAŃCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

— Tu jest tak... tak strasznie. Co to są te okropne rzeczy sterczące spod dachów?

— Belki wyciągowe. Za dawnych czasów domy opodatkowywano według szerokości frontu, więc oszczędni Holendrzy budowali niezwykle wąskie. Niestety, wskutek tego klatki schodowe były jeszcze węższe. Stąd te belki do masywniejszych rzeczy — wciągania na górę fortepianów, spuszczania na dół trumien i tak dalej.

— Niech pan przestanie! — Podkuliła ramiona i wzdrygnęła się mimowolnie. — To jest okropne miejsce. Te belki... całkiem jak szubienice. To jest miejsce, gdzie ludzie przychodzą umierać.

— Nonsens, moja droga — powiedziałem serdecznie. Czułem spiczaste jak sztylety, lodowe palce wygrywające mi na kręgosłupie żałobny marsz Chopina, i nagle zatęskniłem do poczciwej, tęsknej muzyki katarynki przed „Rembrandtem". Prawdopodobnie byłem równie kontent mogąc trzymać Belindę za rękę, jak ona mogąc trzymać mnie. — Nie powinnaś padać ofiarą tych swoich galijskich przywidzeń.

— Nic mi się nie przywidziało — odparła ponuro, po czym zadrżała znowu. — Czy musieliśmy przyjść w to okropne miejsce? — Drżała teraz gwałtownie, gwałtownie i nieprzerwanie. Wprawdzie było zimno, ale nie aż tak zimno.

— Czy pamiętasz którędy tu przyszliśmy? — spytałem. Kiwnęła głową, zaskoczona, ja zaś ciągnąłem dalej: — Wracaj do hotelu a ja później przyjdę do ciebie.

— Do hotelu? — Była wciąż zaskoczona.

— Mnie nic się nie stanie. A teraz ruszaj.

Wyrwała mi rękę. Zanim zdążyłem się połapać, chwyciła mnie za obie klapy i popatrzała w sposób mający najwyraźniej zmiażdżyć mnie na miejscu. Jeżeli teraz drżała, to z gniewu! Nigdy nie zdawałem sobie sprawy, że taka piękna dziewczyna może mieć tak wściekłą minę. „Żywa" nie było właściwym określeniem dla Belindy, lecz tylko bladą i nijaka namiastka słowa, które mi się nasuwało. Popatrzałem na dłonie zaciśnięte na moich klapach. Kostki ich były białe. Belinda wręcz próbowała mną potrząsać.

— Niech pan nigdy więcej nie mówi mi czegoś takiego! — Była wściekła, bez żadnej wątpliwości.

Nastąpił krótki, ale ożywiony konflikt między moim wrodzonym poczuciem dyscypliny a pragnieniem porwania jej w objęcia; dyscyplina zwyciężyła, ale niewiele brakowało. Rzekłem potulnie:

— Nigdy więcej nie powiem ci czegoś takiego.

— W porządku. — Puściła moje żałośnie zmiętoszone klapy i zamiast tego ujęła mnie za rękę. — No to chodźmy.

Duma nie pozwoliłaby mi nigdy powiedzieć, że pociągnęła mnie za sobą, ale dla bezstronnego obserwatora mogło to tak wyglądać.

Po przejściu pięćdziesięciu kroków zatrzymałem się.

— Jesteśmy na miejscu.

Belinda odczytała tabliczkę: „Morgenstern i Muggenthaler". Wszedłem po schodkach i zabrałem się do zamka.

— Obserwuj ulicę.

— A potem co mam robić?

— Pilnuj moich pleców.

Średnio wyszkolony skaucik zaopatrzony w wygiętą szpilkę do włosów nie uznałby tego zamka za przeszkodę. Weszliśmy do środka i zamknąłem za nami drzwi. Moja latarka była niewielka ale mocna, jednakże nie miała nam wiele do pokazania na tej pierwszej kondygnacji. Pomieszczenie było zawalone prawie po sufit pustymi drewnianymi skrzynkami, papierem, tekturą, wiązkami słomy i maszynerią do pakowania. Punkt wysyłkowy, nic innego.

Weszliśmy na piętro po wąskich, krętych drewnianych schodkach. W połowie drogi obejrzałem się i spostrzegłem, że Belinda też zerka niespokojnie za siebie, a jej latarka przeskakuje w najróżniejszych kierunkach.

Następne piętro było w całości przeznaczone na wielkie ilości holenderskich naczyń cynowych, wiatraczków, piesków, fajek i najróżniejszych artykułów wiążących się wyłącznie z handlem pamiątkami dla turystów. Były tam dziesiątki tysięcy owych przedmiotów na półkach wzdłuż ścian czy na równoległych stojakach pośrodku magazynu, i chociaż nie mogłem oczywiście obejrzeć ich wszystkich, wydały mi się zupełnie nieszkodliwe. Natomiast tym, co nie wydało mi się takie nieszkodliwe było pomieszczenie o wymiarach piętnaście na dwadzieścia stóp, które przylegało do jednego kąta magazynu, a ściślej mówiąc drzwi, które do tego pomieszczenia prowadziły, chociaż nie miały nas doń wprowadzić tego wieczora. Zawołałem Belindę i oświetliłem te drzwi latarką. Popatrzyła na nie, potem na mnie i w odblasku światła dojrzałem na jej twarzy wyraz zaskoczenia.

— Zamek zegarowy — powiedziała. — Na co komu zamek zegarowy w zwykłych biurowych drzwiach?

— To nie są zwykłe drzwi biurowe — odparłem. — Zrobione są ze stali. Na tej samej zasadzie można się założyć, że te zwykłe drewniane ściany są obite blachą stalową, a to zwykłe, stare, proste okno, wychodzące na ulicę, jest zaopatrzone w gęste kraty, wprawione w beton. W magazynie diamentów — owszem, to można by zrozumieć. Ale tutaj? Przecież nie mają tu nic do ukrywania.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 323-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. W-5